



GŁOS POLSKI



ORGAN ZWIĄZKU POLAKÓW W ARGENTYNIE

LA VOZ DE POLONIA

SEMANARIO DE LA UNION DE LOS POLACOS EN LA REP. ARGENTINA

Registro Nacional de la Propiedad Intelectual No. 255524

Precio
30
Cent'avos

TARIFA REDUCIDA
Concesión 1544
FRANQUEO PAGADO
Concesión 2045

ROK (AÑO) XXVII

Buenos Aires, Viernes 14 de Octubre de 1949.

Piątek, 14 października 1949.

Nr. 2171

NASZ HOŁD

W hołdzie zbiorowym, który skład będzie cały świat pamięci Fryderyka Szopena, w setną rocznicę Jego śmierci, nie braknie Polonii Argentynskiej.

W dniu 16-go października, u stóp pomnika naszego Wielkiego Rodaka, wzniesionego przed pięć laty w parku Chacabuco przez argentyńskich wielbicieli Jego geniuszu, wmurowana zostanie płyta bronzowa, ufundowana przez Związek Polaków, z napisem następującej treści:

W setną rocznicę śmierci Genialnego Rodaka, który uwiecznił w swej muzyce ból, wielkość i niezłomną wiarę w wolność Polski.

Związek Polaków.

My, Polacy, żyjący poza granicami Kraju, czcimy w Szopenie nie tylko genialnego muzyka na miarę, jakiej nie znał świat, ale także a przede wszystkim wielkiego Polaka-emigranta, który zmuszony warunkami politycznymi opuścił Ojczyznę, by miłość i tęsknotę do niej wyrazić w nieśmiertelnych mazurkach, preludiach i nokturnach, by o wielkości Jej i majestacie mówić swoim i obcym w polonezach, by wreszcie Jej bunt, przeciw niewoli i wołę walki wyrazić w niezapomnianej, wstrząsającej a zarazem porywającej etudzie rewolucyjnej, napisanej na wieść o upadku Warszawy w roku 1831.

O wielkości Szopena i mocy Jego muzyki świadczy najlepiej fakt, że w Polsce, w czasie okupacji niemieckiej zabroniono wykonywania Jego utworów. W ten sposób ten słaby i schorowany człowiek wyrósł do gigantycznych rozmiarów mocarza, który zza grobu rzucał wyzwanie całej potędze militarnej okupanta, stając się dla niej groźnym, mocą zaklętą w mazurkach, preludiach, nokturnach, polonezach i etudach...

W dzisiejszej Polsce, pod nową okupacją, nie zabraniają jeszcze grać

Szopena. Co więcej — usiłują wprząc jego muzykę w służbę zakłamanej niepodległości, w bestialski proceder powolnego zabijania duszy narodu

przy dźwiękach mazurków i zachowania patriotycznej symboliki.

Ale Szopen, który odrzucił wszystkie zaszczyty, związane ze stanowiskiem nadwornego pianisty carskiego, stwierdzając, że dopóki Polska nie odzyska wolności, musi zadowolić



Jeden z najlepszych portretów Szopena — pędzla francuskiego malarza E. Delacroix — znajdujący się w Muzeum Luwru w Paryżu.

Paderewski o Szopenie

NA rękę Narodu naciągnęła ręką Boża strun bezmiar cichych i rzewnych, potężnych i głosnych. Mamy i miękkość kochania i dzielność czynu i liryzm szeroka płynący fala i siłę rycerską, waleczną: mamy i tęsknotę dziewczęcą i męską rozważę i smutek tragiczny starca i lekkomyślną młodzieńczą wesołość. Może w tem tkwi czar nasz ujmujący, a może też to i wada wielka!

Zmiany następują szybko, beznadziejnie prawie: od radosnych upojen do żalonych szlochów: od szczytnych porwywów do upadków ducha, dzieli nas często jeden krok tylko, jedno okamgnienie. Widzimy teo dowody we wszystkich dziedzinach narodowego życia... wszędzie. Może to tylko przyrodzona właściwość... może niedomagania. A jeśli to niedomagania, to nazwać je można wiedzioną narodową arytmia... Ani jeden z twch wielkich, którym Opatrzność poleciła duszy polskiej objawienie, nie zdołał tej arytmii dać takiego silnego, jak Szopen wyrazu.

Tylko jego muzyka mogła oddać tę falistość naszych uczuć, tę ich rozlewność aż w nieskończoność i to ich aż do bohaterstwa skupienie, do szalu porwyw, co, zda się, skały krusza i te niemoc zwątpienia, w której i nowł się mroczy i chęć do czynu zamiera.

Tylko w tej muzyce tkliwej a burzliwej, cichej a namiętnej, rzewnej a mocnej i groźnej, w tej muzyce, co rada wymyka się od dyscypliny metrycznej, co się uchyla od karności rytmu; co nie znosi metronomu jak zniecierliwionego rządu, w tej muzyce słyszysz się, czuje, poznaje, że Naród nasz, Ziemia nasza, że cała Polska żywie, czuje, działa: "IN TEMPO RUBATO".

OBCHÓD STULECIA ŚMIERCI FRYDERYKA CHOPINA

Związek Polaków w Argentynie, współdziałając z Konserwatorium Chopina, które już w roku 1944 swym własnym nakładem wzniosło w Parque Chacabuco pomnik naszego sławnego mistrza tonów, ufundował tablicę pamiątkową, która równocześnie z tablicą ufundowaną przez wyżej wymienione Konserwatorium, zostanie odsłonięta w stulecie zgonu Wielkiego Polaka.

Uroczystość odsłonięcia tablic odbędzie się w dniu 16. b. m. o godzinie 10-tej w Parque Chacabuco. W czasie uroczystości przemawiają będą przedstawiciele argentyńskiego świata muzycznego oraz przedstawiciele Kolonii Polskiej.

Po części oficjalnej nastąpi artystyczna. Zarząd Związku Polaków prosi wszystkich rodaków o przybycie na tę uroczystość.

Wieczorem w sali Consejo Nacional de Mujeres wspomniane Konserwatorium urządza Koncert Chopinowski. — Bilety na koncert otrzymują Towarzystwa i Organizacje Polskie za pośrednictwem Związku Polaków. Zarząd Związku Polaków.

się jednym tylko tytułem: polskiego wygnania, buntuje się i dziś przeciw serwilizmowi. Słuchając tonów muzyki szopenowskiej, Naród Polski przede wszystkim przeżywa tęsknotę do prawdziwej wolności, która jest istotna treścią tej muzyki.

W duszach Polaków, żyjących daleko poza granicami Kraju, muzyka

Szopena rozrzuca te wiary w jeszcze większym stopniu. Słuchając tej muzyki, przeżywamy nie tylko tęsknotę do "tych pół malowanych zbóżem rozmaitym", ale także zapominamy o wszystkich małościach codziennego bytowania.

Szopen nakazuje nam umiłowanie wielkości, której sam jest nadośko-daleko poza granicami Kraju, muzyka naszym wyrazicielem. Z. Sewer.

EL TEXTO DEL TELEGRAMA — ENVIADO POR LA UNION DE LOS POLACOS A S. E. MINISTRO DE LA MARINA DE GUERRA

Excelentísimo Ministro de la Marina de Guerra
Señor Almirante Enrique B. García

Sinceramente compartimos el dolor, que enluta a la brava Marina de Guerra y a la Nación Argentina, debido a la pérdida de tantos, que en el sagrado y abnegado servicio a la Patria han encontrado el trágico fin en las aguas del estrecho de Magallanas. José Zapadka

Presidente de la Unión de los Polacos en la Rep. Argentina.

FRYDERYK SZOPEN

(KARTKI Z ŻYCIA)

FRYDERYK Szopen należy do sławiańskich i polski wielkich kompozytorów — w tej liczbie są również Schubert i Beethoven — gdyż muzyka ich wzbudza powszechny entuzjazm świata. Muzyka ich jest romantyczna, nawiązuje przez fachowych muzyków i artystów brzmienia do koncertów, wyciek, lecz zachęca również ludzi niewykształconych muzycznie. Szopena piewają też muzyki wywołują w ich duszach silne wrażenia.

Muzyka Szopena jest melodyjna i pełna romantyzmu. Dusza jego wielkiego kompozytora od dzieciństwa odrywała się od rzeczywistości i wędrowała w świat. Szopen wielką ciekawość doznał w wieku 10 lat, w bezpośrednim obejrzeniu z żyłkami widać.

Dusza wsi polskiej wywodziła się najwspanialsze w muzyce: śpiew i tańce, a jej objawom nie miał nawiązywać. Nie dawał, ugię, że ten rodzaj muzyki oddziałal bardziej silnie na młodego Szopena, gdy wkrótce jego i wesoło zaprowadziła się w pierwszą fazę rozwoju i kształtowania się. Muzyki polskiej muzyki ludowej wyczuł polskiej obfite do wszystkich niemal kompozycji Szopena.

Według Liszta i Mendela muzyka Szopena jest najwspanialszymi dziełami muzyki polskiej, a Szopen narodowym muzykiem par excellence.

Mimo to jednak, muzyka Szopena jest w świecie i jakby kosmopoliterna, gdyż jest zrozumiała wszystkim narodom świata. Szopen był genialnym muzykiem i przy tym patriotą i dlatego jego muzyka jest własnością całej ludzkości.

Polaka nie wydała drugiego kompozytora, który by dorównał geniuszowi Szopena. Fryderyk urodził się 8 lutego 1810 r. w Żelazowej Woli w powiecie Warszawski. Ojciec jego, Mikołaj, urodził się w Nancy i według niektórych historyków był synem dworzaka króla Stanisława Leszczyńskiego, niemieckiego Szopy, który wraz z królem przybył do Nancy i przybrał nazwisko Chopin. Młody Chopin przyjechał do Polski, mając lat 17. Służył jako kapitan gwardii w pułku w Warszawie kościuszkowski, po czym osiadł już na stałe, jako samouczka języka francuskiego. W Żelazowej Woli był nauczycielem w domu br. Skarbków Tam osiadł się i osiadł z Justyną Krzyżanową, tam też wyrosł na świat Fryderyk.

Portepian podlegał młodego Fryderyka od wczesnego dzieciństwa, jak magnes. Młodziem lat zaczął się uczyć muzyki. Wkrótce jednak wolał tak duże zdolności do kompozycji, że został przyjęty do warszawskiego konserwatorium. Nauczycielami jego byli Wojciech Żywny i Józef Elsner. Po raz pierwszy zadebiutował jako pianista, mając lat osiem, w jednym z arcydzieł katolickich melodii warszawskich. „Co powiedział się słuchaczom najładniej” — zapisał go po koncercie szczególnie zafrak. „Mój piękny koteczku” — odpowiedział chłopcu.

W dwunastym roku życia komponuje swój pierwszy utwór polonez gładki. W piętnastym roku Szopen jest już kompozytorem, którego utwory są kłopotliwe.

Od kilku lat jest ulubionym warszawskiej publiczności, koncertuje we wszystkich salach, nie wyjąwszy salony Janiny Grudzińskiej, księżki Iwizkiej.

W styczniu 1830 r. wyjechał z domu do Wiednia, aby tam wystąpić z paroma koncertami. Osiągnięto niebawem sukces, pociąg wyciągnięto do Warszawy. To koncertnie nadal a równocześnie pojawił się poważnie nad zwinny nowym kompozytorem.

W następnym jednak roku Fryderyk szopena opuszcza na zdradzi. Zdaje się że już wtedy gładka rozpoznała swe nieszczęsne dzieło.

W tym też czasie powstaje najbardziej szczyt w świecie utwór Szopena „Marsz Żelazowy”. Nie wiadomo dotychczas, jaki był letni utwór, który dał natchnienie Szopenowi do skomponowania tego arcydzieła. Przyczynami było to przeżycie zbliżające się do śmierci.

Shopen zdawał sobie sprawę, że Warszawa jest zbyt małym środowiskiem, aby mógł on rozwinięto tam swą twórczość, jako kompozytor i wirtuoz. Myślał o wyjeździe zagranicę na dłuższy, początkowo do Wiednia. Później jednak zala wielkiej emigracji, wzięła go do Paryża, jak na zawrę.

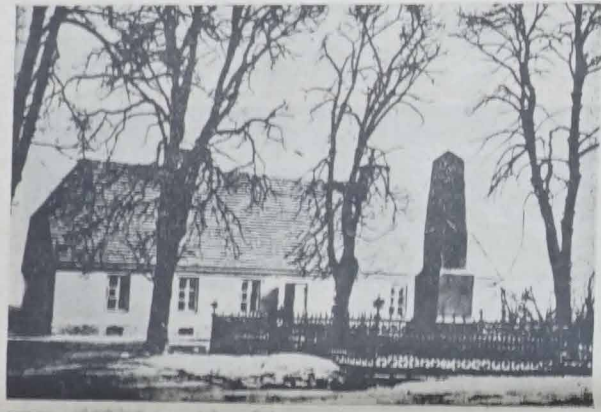
Stwierdził się jednak zupełnie odłączyć od świata, porzucił rodzinę i przyjaciół. Przeciwnie młodziemu Śmierci nabierało coraz większą siłę.

Wielkie było zmartwienie — opiekują się jego zdrowiem.

Szopen opuścza Warszawę w pierwszych dniach listopada 1830 r. Odprowadzają go do granic miasta liczą drubnie i profesorowie konserwatorium. Na Woli odbyła się pogrzebna uroczystość, w której uczestniczyli wszyscy ukolemniczkowie i skądś i wreszcie Fryderykowi srebrny kubek z herbem Ojczyzny Ziemi.

W Wiedniu dogodziła go wiadomość o wybuchu powstania listopadowego. Szopen chce jechać do Warszawy — miastu granic jest zamknięta! Zrozpaczone wraca do Wiednia. Po pewnym czasie wyrusza do Paryża, gdzie osiada na stałe.

Talent dwudziestoletniego wirtuosa szybko zdobywa metropolię wiedeńską, Delarochę, Delarochę, Heins, Liszt, Balza, Lamartine — oto grono jego przyjaciół. Koncerty i sława genialnego pianisty i kompozytora, a trwając na dłużej wszystkich salach. Zdobył w stosunkowanych mezołów, prowadził



Dom w Żelazowej Woli, w którym urodził się Szopen.

dosłownie tryb życia, lecz mimo wszystko tęsknota za Polską zebrała jego serce i duszę. Jest rzeczą zrozumiałą, że w życiu Szopen, którego dusza była tak romantyczna, miłość odegrała wielką rolę. Już w osiemnastym roku życia kochał się w młodej szpinawce Konstancji Gładkowskiej. Krótka jednak była ta miłość. W rok później ukończył wyjechał z bogatego warszawskiego kupca. Po tym zawzięcie pozostają w życiu Szopena wspomnienia, owiane smutkiem i melancholią.

Druga, wielka, może jedyną miłość swego życia poznaje Szopen w 1834 r. w Szwajcarii. Jest nią Maryla Wodzińska, córka magnata polskiego. Kochał się w niej także Gładkowi. Dla niej to napisał poemat „W Szwajcarii”. Szopen zakochał się od pierwszego wejrzenia i zwał ją przez dwa lata, przepłatając wspólnymi podróżami do Brzema, Lipska i Marienbada, odwiedził się podobnie jak pierwsza. Hrabia Wodziński nie chce wydać córki za... grójka. Maryla podobna br. R k a r b k a, jednego z ucznów Mikołaja Szopena. Liety Maryli, zwinna miłośnik wzięła wyjechał Szopen do koperty i napisał na niej: „Moja bieda”. Romanes po utracie szczęścia żarła mu duszę aż do śmierci.

W literaturze światowej mało miejsca poświęcono tej prawdziwej i wielkiej miłości Szopena. Natomiast więcej jest czasu jego długi, bo trwający lat dziesięć, romanu. W 1835 r. Szopen poznaje w wspaniałych znajomych Aurora Dudevant, główną powieściopisarkę, znaną pod pseudonimem George Sand.

Szopen miał lat 26, wyglądał młodziej i był niesobieniem czaru i wdzięku. Muzyk Berlinu w ten sposób opisuje go po jego przybyciu do Paryża: „Szopen ma oczy koloru brązowego, pełne nieopowiadanej łagodności. Łoki ciemne, kształtowane włosów opadają na czoło. Twarz biała, a cała postać pełna melancholii i elegancji. Wygląd Szopena i jego usposobienie odpowiadają jego muzyce”.

George Sand beryla wówczas 33 lata i była maską swojego dzieci, Balzae pianist o „Zastępca Madame Sand w szafce, ku palasz szary. Miała na sobie różnokolorne pantofle nocne i ezrowane spódnice. W jej wyglądzie uderzył mnie podwójny pod-

bródki, Anida cęca nie zmieniła się a oczy były pełne blasku jak zawsze”. Nie należy się dziwić, że pierwsze wrażenie Szopena nie było korzystne — raczej odpychające. Do jednego z przyjaciół powiedział: „Niesympatyczny, ładny — widać nie ma w niej nic kobiecego”, do drugiego zaś: „Ależ to stragan w apodydy”!

George Sand jednak zmierzona prosto do celu. Od pierwszego spotkania postanowiła ona wciąć w swe posiadanie „drogie dziecko”, jak go nazywała i przystąpiła zaraz do umocowienia tego zamiaru. Z bliskim czasem uczucie wstrętu Szopena zmieniło się.

Twierząc miłośnik tego związku spędzają w Nohant, dziesięćdziesiąt majówku i Aury. W Nohant Szopen spędzał wakacje w ciągu dziesięciu lat.

Sam roman trwał jednak krócej. W 1837 roku stan zdrowia Szopena pogorsza się gwałtownie robi coraz gorszy, ataki gwałtownego kaszlu powtarzają się.

Szopen potrzebuje spokoju, postanawia więc spędzić zimę na Majorce. Póty na tej wyspie nie skłóczył się oml tragicznie, a niestety nie przypiekał Śmierć Szopena o kilka lat. W Palma, gdzie obito z George

Jan Kasprzewicz.

Pamięci Szopena

Zamiali mu nasze wierzby
I nasze topole
I ten ciężki kłos pszenicy,
Co ozłaca rolę.

Zamiali mu cichy pieśnią
Zielone dąbrowy
I że trzciny nad jeziorem
I ten bór sosnowy.

A on chodził wśród tych szumów,
Zasłuchany w dale,
I w przestworze bezgranicznym
Topił swoje żale.

I w topole się przemieniał,
W kłos pszenicy złoty,
A łanami szła pieśń cicha
Lkajęcej tęsknoty.

Sosnowego boru szept
Płynął mu z duszy,
Tajemniczych pełne zwierzeń
W przedwieczornej głuszy.

Pajączyny wiotkie przędze
Otulają rzyśka,
A w moczarach zmarła woda
Opalami błyska.

Smętek idzie po przydrożach,
Lisiec z drzewa strąca,
A zrenieć mu wypala
Zorza konająca.

A tam dziki wiatr się zrywa,
Z stodół zdiera strzechy —
Boleść tylko i żaloba,
A nigdzie pociechy!

A tam czarny wóz się toczy,
Wrony nad nim kraczą,
Księża pieją miserere —
Hejże w tan z rozpaczą!

Różni, muzyko, a ty, zydzie,
Dolejże nam wódki!
Utop'ny lzy i rozpacz,
Tęsknoty i smutki!

Co nam świat ten! Co nam życie!
Śniad sam Bóg nas rzuci!
Kiedy — że to ranek szczęścia
Nieszczęśliwym wróci?

Różni, muzyko, a my dalej!
Walemy chochy z Bogiem,
Który oko swe przymrużył
Nad naszym rozłogiem!

Różni, muzyko, a ty pieśni,
Leć w przestwór daleki!
Świat przed tobą się ukorzy
I ułkłą wietki!

Lękaj! rozpaczaj! grzmij i czoło
Stawiaj zawluszce,
Ziemię polską mieścisz w sobie —
Ach i polską duszę!

koju umierającego, a śpiewaczką, opanowując szloch, śpiewa przyjacielowi ostatni pieśń.

Być może, że dusza jego opuściła ciało tego dnia, gdyby nie to intermedium. Wiadomo jednak jakiego nity podrzynawły go, dopóki słyszał muzykę. Szopen zmarł 17 października 1849 roku we wczesnych godzinach rannych.

Pogrzeb z księżką Madeline na ementarz Pere Lachaise był jednym z najwspanialszych w Paryżu. Podczas Mszy odegrano jego „Marsz żałobny”. Na prośbę Szopena odegrano też „Requiem” Mozarta i to był jego śmieć z śmiecia Beethovena, a Kiriego pogrzebie Lubięcie odpiewał „Tuha Mirum”.

Serce Szopena przewieziono do Warszawy i umieszczono w kościele św. Krzyża. We wrześniu 1930 r. rozważała się bomba niemiecka.

Na ementarni nie wygłaszano żadnych przemówień, Szopen sobie tego nie życzył. Gdy trumny składano do grobu, posypała się ziemia z srebrnego kubka. Był to ten sam kubek z gródka ziemi polskiej, który wręczył mu przyjaciele, gdy opuśczał on zawsze Warszawę.

M. J. Toporowski.

Serce Szopena

JAKO dwudziestoletni młodzieniec opisał Fryderyk Chopin Ojczyznę, udując się przez Niemcy do Paryża. Zostawił za sobą sielskie dzieciństwo, spędzone w rodzinnej wiosce, żelazowej Woli, gdzie już jako 6-letni chłopiec wstawał nocą — i bosą, w jednej koszulince siadał do fortepianu, grając z pamięci utwory, które dnia poprzedniego grała jego ukochana matka. Zostawił w kraju rodziców i rodzeństwo oraz serdecznych przyjaciół z Liceum Warszawskiego, gdzie ojciec jego był nauczycielem. Po młodzieńczych triumfach wśród swoich, dusza artysty rwała się w szeroki świat.

Nie sam odjeżdżał Chopin do obcych. Uwoził ze sobą obrazy mazowieckich pól i lasów, w uszach grały mu melodie wiejskich skrzypce, wycinających skoczne obertasy i mazurki, a wiatr nadwiślański, szumiący wśród topoli i wierzb, śpiewał mu pieśń odjazdu. Te wspomnienia, nigdy niezatarte, i wszystko, co wiedział i co sam pręczył z dziejów Polski, miało wybuchnąć potem ogromną tęsknotą w jego wspaniałej muzyce.

Gdy przebywał przejazdem w Niemczech, doszła go wieść o wzięciu Warszawy przez Moskali. Wpadł wtedy w wielką rozpacz. Nie ukoiły tego smutku triumfy, jakich zagnał po przekroczeniu granicy. Nie przeczuwał jeszcze, że każde minasto, przez które przejeżdżał, szczylić się będzie kiedyś, że mino szczęście gościć go w wieście.

W Paryżu słyszano już o nim. Po roku wiedziano także, iż wchodził jedna z największych gwiazd w muzyce świata. A przecież borykał się tu Chopin z trudnymi warunkami i biedą, zaglądał mu do oczu. Zarabiał lekcyjami, jak wszyscy podówczas artyści, lecz iluż to ich, i to najslawniejszych bawiło wtedy w Paryżu! Zdedykował się więc opuszczyć Francję, ale los pomógł mu w ostatniej chwili. Przed odjazdem spotkał na ulicy przyjaciela, Walentyna Radziwiła, a rozstając się z nim, począł się żegnać.

— Jaktó, odjeżdżasz? — spytał Radziwiłł.

— Muszę — odpowiedział Chopin pełen rezygnacji.

Widząc, że perswazje nie pomaga, Radziwiłł zaczął go gwałtownie prosić, aby jeszcze tego dnia udał się z nim na przyjęcie.

We wspaniałych salonach panował wesoly gwar, szumiły jedwabne suknie dam, grali barmani diamenty błyszczały stroje ambasadorów. Chopin pokrywał swoją zadumę dowcipem i humorem, z którego był znany. Gdy wreszcie na prośby gospodarzy, podszedł, wytworny i smukły, do fortepianu, w salonie zapanowała cisza. Któs szepnął: „Wygląda, jak książę...” Tymczasem z nad białych i czarnych klawiszów zerała się burza, uderzył szturm huraganu. Akompaniowały mu jęki bólesci i rozdzielającego smutku. Czy był to krzyk duszy artysty? Nie, to było coś więcej. W szumie wściegłego wiatru, w łopocie, jakby skręwionych sztan-darów rozległy się raz po raz wystrzały armat. Słuchacze oniemieli. Nikt zdawał się nikogo już nie dostrzegać, w ulewie dźwięków zniknął sam fortepian. Z pod klawiszów szermowały echa śmiertelnej walki i

plamt i protest wszystkiego, co wzniosłe i szlachetne, przeciwko tyranickiej przemocy i krzywdzie... Tak rozszalała ta pieśń nieśmiertelna, jeden z najwspanialszych utworów Chopina. Na poblądłych twarzach zebranych odmalowało się zdumienie i strach przed czymś groźnym i potężnym i podziw dla jakiejś ogromnej, nieznannej im mocy. Mało kto wiedział wówczas, że preludium D-moll skomponował Chopin pod wrażeniem wieści o zdobyciu Warszawy przez Moskali... Do końca zebrania panował już poważny, uroczysty nastrój.

Na ubożu gospodarz zastanawiał się, w jaki sposób zrewanżować się



Pomnik Szopena w Łazienkach w Warszawie.

artyście, uprzedzono go jednak, że Chopin nie przyjmie pieniędzy. W tej chwili zresztą już nie potrzebował, bowiem jeszcze tego samego wieczoru arystokracja i najbogatsi ludzie w Paryżu prosili go, aby zechciał dawać w ich domach lekcje. Brał od tej pory najwyższe honoraria w Paryżu. Tylko rodakom udzielał lekcji bezpłatnie.

Mając odtąd zapewniony byt, tworzył Chopin coraz nowe arcydzieła, wszystkie przepelnione wonią, barwą i głosem ziemi ojczystej, rzeczy można — jej najżywniejszym sokiem. To, co było najbardziej narodowe, stawało się zarazem w ego muzyce najgłębiej ludzkie. Najslawniejsi artyści pragnęli go usłyszeć i poznać tajemnicę czaru jego sztuki. Król francuski zasypywał go darami, królowa Wiktoria, podczas jego pobytu w Anglii, przybyła specjalnie na przyjęcie do księżny Souderland, dowiedziawszy się, iż będzie na nim grał Chopin.

Gdyby sama sława mogła uszczęśliwić człowieka, byłby Chopin szczęśliwy. Lecz życie jego miało swoje tragiczne koleje, które jednak artysta znosił z dumą — godnością. Śmiertelna choroba płuc wyniszczyła jego siły. W miłości również nie znalazł szczęścia. Uczucia skończyły się smutnym rozczarowaniem.

Martwił się nieraz Chopin francuskim brzmieniem swego nazwiska — co prawda niepotrzebnie. Wszak muzyka jego była przede wszystkim tęsknotą i marzeniem o Polsce i ten jej charakter wyczuwał odrazu nawet cudzoziemcy. Znacomity kompozytor niemiecki, Schumann, wyraził się raz, iż gdyby car Północy wie-

Laur Watykanu na fortepian Szopena

W jesieni 1939 roku padła Polska w Berlinie i w Moskwie bez jęszcze w ciągu wieków przypięczętowanego bezprawie rozbiorów. Zaszłyetowano sprawiedliwość. Gestem Piłata umyto ręce.

A w tym samym czasie, w dniu 30 września 1939 roku Pius XII wygłosił w Rzymie alokucję o Polsce:

dział, jakich ma wrogów w młodzieńskich nazurków, zakazały ich grania, gdyż są one, jak wśród kwiecie ukryte armaty... A przecież zdarzył się raz wypadek, gdy Chopina wzięto za Francuza. Odywał się koncert na rzecz emigrantów, a Chopin uświetniał zawsze podobne imprezy swoim udziałem. Pewien lord angielski, pragnąc za wszelką cenę usłyszeć mistrza tonów, a nie mogąc już dostać wysprzedanych biletów, zwrócił się o pomoc do samego Chopina, który ułtowił cudzoziemcowi zdobycie karty wstępu.

W trakcie rozmowy lord zagadnął mimochodem, co skłania Chopina do brania udziału w polskich koncertach. Artysta, dotknięty w swej dumie narodowej, odparł: „Czy Panu niewiampom, iż jestem Polakiem?” — Anglik zmieszał się i natychmiast przeprosił artystę, a następnie, wyjąwszy z portfela plik banknotów, prosił o przyjęcie tej ofiary na cele koncertu.

Jeżeli Chopin, jako kompozytor i wirtuoz, budził podziw i zachwyt cudzoziemców, to polskim słuchaczom muzyka jego dawała ponadto żywą wizję kraju ojczystego. W najgłębszym wzruszeniu zapomniał wtedy o niedoli wygnania. Pod dotknięciem aksamitnych rąk Chopina fortepian lkał chwilał jak skrzypce, to znów skarżył się głosem ludzkim na niezmytą nieukojoną tęsknotę. Przed zaprzatnymi w dal oczami słuchaczy, przesuwały się obrazy rozległych łąk ziół, łąk pełnych kwiecie'a i słycała było szmer strumieni i pszeclnych rójów brzęczenie, a nad wszystkim zdawał się unosić zapach wiejskich sadów wiśniowych, tak cudnie kwitnących na wiosnę...

Nie urzał ich już nigdy nieśmiertelny poeta fortepianu.

Zgwał w roku 1849 w Paryżu, na rekach swego ukochanego ucznia, w otoczeniu serdecznych przyjaciół, wśród woni fiołków, które tak lubił za życia.

Śmierć jego wstrzasnęła całym Paryżem. Uroczystość pogrzebowa zamieniła się w olbrzymi żałobny koncert najwspanialszej muzyki z udziałem najslawniejszych artystów. Wtedy to po raz pierwszy orkiestra konserwatorium paryskiego odebrała przejmującego Marsza pogrzebowego, który odtąd stał się hymnem żalobnym na całym świecie.

Ciało Chopina złożono na cmentarzu Pere Lachaise, lecz serce jego, zgodnie z życzeniem artysty, przewieziono w urnie do Warszawy, gdzie spoczęło w kościele św. Krzyża.

... tej Polsce, która nie umrze... tej Polsce, której mistwo budziło jęszcze nawet nieprzyjaćl... tej Polsce, która doczeka się pocieszenia i radości, jak owe kwiaty, co pod grubą powłoką śniegu czekają na budzącą je wiosnę...

... Nie mówię wam: „osuszele lzy wasze”. Chrystus, który oplakiwał śmierć Łazarza i ruine w asnej Ojczyzny, zbierze dnia pewnego lzy, które lejele nad waszymi drogimi zmarłymi i nad Polską, która nie umrze, — aby je wynagrodzić.

Dla chrześcijanina, co zna nadprzyrodzoną wartość tych perel, nawet lzy mogą mieć w sobie słodycz. Zresztą, czyż każdy z was nie ma w sobie coś z duszy waszego nieśmiertelnego Chopina, którego muzyka urzeczywistniła ten cel, że wytworzyła z naszych biednych ludzkich źle głęboką i niezniszczalną radość?

A jeśli tak daleko sięgnęła sztuka człowieka, to gdzie sięgnie w sztuce ukोजना naszego serdecznego bólu Mądrość i Dobroć Boga.” (Acta Apostolicae Sedis, vol. XXXI, nr. 12, 1939, pag. 396).

Wielkie słowa. I rzadki zaszczyt. Oto w najczarniejszej godzinie dziejów Polski, Chopin wchodził w „Acta Apostolicae Sedis”.

Akordy jego muzyki wsnły się w słowa Ojca Chrześcijaństwa, Namiestnika Chrystusowego, sumienia świata.

Pontifex Romanus w listwach Chopina — który zresztą nigdy nie uprawiał muzyki religijnej — dosłuchuje się ech cudownej Bożej Dobroci i Petęri.

...Jeśli człowiek osiągnął takie rzeczy, to czegoż potrafi dokonać Dobroć i Mądrość Boga?...

Oto zestawienie, jakiego by pozazdrościł niejednen geniusz, a którego dostąpiło chyba niewiele.

Tęchnieniem zaświata została zakonserwowana Szopenowska muzyka, gdzie bije ludzkie serce, a żyje polska dusza.

Nad czarem Nokturnów, Polonezów, Preludów przewiał ten sam Duch, który nastrojał harfy prorockie i smutne gośle nad brzegami babilońskiej rzeki.

Przez pożogę nieobliczalnej katastrofy, w archanielskich, potężnych akordach Chopina, Pius XII zdaje się dostrzegać jasną wizję znów zmartwychwstającej Polski.

Wielkie słowo. I zaszczyt niezmierny. Dla sztuki ogólnoludzkiej. I dla sztuki polskiej.

To Wiekuisty Piotr, „Petrus Penninis” — rzucił laur na fortepian Chopina!

Ks. Michał Brzeziński.

POTRZEBNE KOBIECY

do fabryki wyrobów skórzanych

Fr. i E. Kosznik

ECUADOR 285

Rodzina Czeka na Twoja Pomoc!!!

Paczki lecznicze i odzieżowe przez Export & Relief Co. z Londynu.

Agencja: Bme. HIDALGO 3073 — Villa Devoto, wysokość Helguera 4151.

Dojazd z Fed. Lacroze — Colectivo 20 i Mierom. 108.

Nadzwyczajny Walny Zjazd Związku Polaków w Argentynie

Jesteśmy właśnie po Nadzwyczajnym Walnym Zjeździe Związku Polaków w Argentynie. Zjazd odbył się w niedzielę, dnia 9. 10. br. w sali Towarzystwa „Ognisko Polskie”. Zjazd ten dość licznie obsesany przez poszczególne Towarzystwa — wzięło udział 59 delegatów w prawem do 69 głosów — zwołany był głównie do przedyskutowania i uchwalenia zmian w Statucie Zw. Polaków. Na porządku obrad były także sprawozdania komisji specjalnych, jak drukarni, schroniska i wnioski Zarządu Związku Polaków.

Prezydium Zjazdu wybrano w składzie: przewod.: inż. K. Moszoro, vice-przew.: pp. B. Schreiber i inż. H. Majewski; sekretarze: pp. J. Stempowski i W. Witkowski. Na zebraniu obecni byli przedstawiciele Inspekcji de la Justicia i innych władz nadzorczych argentyńskich.

Prezes Zapadka odczytał telegram, wysłany imieniem Związku Polaków do Ministra Marynarki, związany ze stratą żagló i okrętu „Fourniera”, którego treść podajemy na innym miejscu. Na wniosek p. St. Czyżewskiego, delegata z Dock Sud, uczczono ofiary katastrofy lotniczej, w której zginęło kilka osób z Komisji Ratunkowej, wysłanej do Ekwadoru przez Argentynę, oraz bardziej ciężką, doznaną przez zaniecie statku wojennego „Fourniera”, wraz z całą załogą, jednogminutowym powstaniem i milczeniem.

Referent Komisji Statutowej i Zarządu Związku Polaków, dr. Z. Galaczynski przedstawił powody, dla których zaistniała potrzeba zmiany w Statucie Związku Polaków, oraz zmiany, jakie Komisja Statutowa zaproponowała. Dyskusja z przyczyn od Zjazdu niezależnych, mogła objąć tylko niektóre punkty zmian w projekcie statutu. Wobec tego Zjazd postanowił przeprowadzić zmianę art. 26-go Statutu, dotyczącego biernego prawa wyborczego i przekazać ponownie opracowanie całości zmian statutowych nowej Komisji Statutowej, w składzie 9-ciu osób, wybranych na jak najszybszy podstawię z dr. Z. Galaczynskim, jako przewodniczącym. Art. 26-ty uchwalono w brzmieniu jak następuje: prawo wybieralności do Zarządu Związku Polaków maia wszyscy ci członkowie, którzy maia rok pobytu w Argentynie i rok członkostwa w stowarzyszeniach, wchodzących w skład Związku Polaków. Artykuł 26-ty Zjazdu uchwalili obrzmia większością głosów (62 — za, 2 — wstrzymujących, 5 — przeciw).

Nastąpiły sprawozdania Komisji specjalnych. Imieniem Komisji Schroniska na Quirno, złożył sprawozdanie prezes Zapadka. Rozwiązanie budowy schroniska fatalne — niennadające się do żadnych celów. Użytkowanie go na jakikolwiek cel, poczynnie duży wydatek. Oprócz zlezo rozkładu, wartość schroniska obniżaia lokatorzy, którym trudno wymówić mieszkanie. Zarząd stoi na stanowisku, że schronisko to należy sprzedać i czysty dochód przeznaczyć na budowę Domu Polskiego. Sprzedaż może nastąpić pod warunkiem uzyskania sumy około 25.000 pesos — poza za-

datkiem w wysokości \$ 7.500, oraz kosztami rozprawy sądowej i przepisu rejentalnego.

Wniosek Zarządu Związku Polaków, w tym sensie, przeszedł przy 6-ciu wstrzymujących się.

Sprawę drukarni referowali: prezes Zapadka i viceprez. dr. Z. Galaczynski. Sprawozdawcy wyjaśniali trudności przejścia drukarni przez Związek Polaków i stał przeszkody w rozwinięciu akcji wydawniczej. Zakończenia się sprawy sądowej nie należy oczekiwać przedko. Stąd też Komisja Drukarni, pochopnie stworzona na poprzednim Zjeździe, w wyniku przedstawionej przez ustępujący Zarząd Związku Polaków sytuacji, nie mogła przystąpić do „przejęcia i opracowania użytkowania drukarni”.

W wolnych wnioskach, uchwalono następujący wniosek Zarządu Związku Polaków, dotyczący „Głosu Polskiego”: „Zarząd Związku Polaków proponuje przyjęcie jednolitej ceny za „Głos Polski”, zarówno dla członków towarzystw, jak i osób postronnych. Równocześnie Zarząd Związku Polaków proponuje wysyłkę 2-ech egzemplarzy darmowych dla każdego stowarzyszenia dla celów świetlicowych”. Wniosek ten przeszedł przy 6-ciu wstrzymujących się i 4 sprzeciwach. Wniosek ten wynika z konieczności uzdrowienia gospodarki „Głosu Polskiego” i uczynienia go samowystarczalnym. Przyznania towarzystwom zniżki w prenumeracie nawet takiej, jaka daje się odsprzedawcom, zwichnełaby gospodarkę „Głosu”. Ponieważ obrzmia większość prenumeratorem „Głosu” jest członkami towarzystw — nie byłoby komu płacić właściwej prenumeraty. Straty, jakie „Głos” ponosi z tytułu rozprzedaży cieżkiej także muszą być wzięte pod uwagę, ale sprzedaż ułtina musi być kontynuowana choćby w rozmiarach dotychczasowych dla przyczyn propagandowych. Dlatego też warunki sprzedaży ułtinej nie mogą być zasada ołdna. „Głos” nie jest biuletynem wewnietrno organizacyjnym, ale organem reprezentatywnym zorganizowaną społeczność polską.

Sprawa zgłoszenia się Związku b. żołnierzy Brzoawy Karnackiej o powiecie do Związku Polaków, znalazła się na Zjeździe, w wyniku odwołania się tego Związku do Rady Nadzorczej Związku Polaków, która, uważając się za niekompetentną, zalecia Zarządowi Związku Polaków przesłanie tego zgłoszenia do Teżycji Walnego Zjazdu, który po dyskusji zgłoszenia to odrzucił 36-ma głosami, przy 15-tu sprzeciwach i 8 wstrzymujących się. Odrzucenie umotywowano sprzecznnością statutu Związku, zgłaszającego się ze statutem Związku Polaków.

Poruszono jeszcze szereg innych spraw, tytułem informacji, poczynnie przewodniczący, inż. K. Moszoro, zamknął obrady Nadzwyczajnego Zjazdu. Delegaci odpiewali „Jeszcze Polska nie zginęła”.

BUDUJEMY DOM

Z uwagi na fakt, iż numer dzisiejszy poświęcony jest stuleciu śmierci Chopina, ograniczamy się do zamieszczenia nazwisk ofiarodawców, których wpłaty wpłynęły w bieżącym tygodniu.

Do poprzednich wpłat dochodzą następujące:

B. Schreiber \$ 250, A. Badzyński 100, St. Okndratowicz 100, J. Garlicski 50, A. Wilezyński 50, J. Stachura 50, N. N. 60, F. Gonet 50, M. Woronowicz 25, P. Mikołajczyk 30, I. Domagała 30, J. Turowski 100, J. Knapik 100, W. Pacewicz 50, W. Drabowicz 30, M. Romanowski 20, Z. Kalinowski 50, B. i M. Smieciński 50, M. Karczmowicz 30, A. Bluj 50, R. Łoziński 30, Z. Białobrzęski 100, A. Chrusiński (poprzednio złożył \$ 20) 30, T. Hamaluk 50, J. Bujnowski 30, K. Świątocho 50, A. Chodanionek 50, M. Kopko 50, M. Karczewski 50, Z. Bobowski 20, S. Gajewski 50, A. i T. Gołabek 100, M. Wróbel 50, N. N. 50, A. Feller 50, W. Jagielski 30, M. Jaguszewski 50, W. Krzymiński 20, C. Cieciora 100, G. Cieciora 100, W. Rowiński 50, A. i J. Rusiecy 40, W. Sempoliński 100, — M. R. 50, —, Z.

•Rozakowski 100, M. Mularz 50, T. Siedlik 50, B. Janczewski 20.

Poza tym grono jeszcze nie zorganizowanych Polaków wraz z rodzinami, zamieszkałych w C a m p a n a FCNGMB, zebrało samorzutnie następujące kwoty:

F. Sarna \$ 100, Wł. Sarna 50, L. Jasiński 50, J. Waclawik 50, J. Dzikiewicz 20, I. Data 50, J. Moryl 50, F. Oborski 50, J. Leśniak 50, J. Cebrowski 30, J. Karpiński 30, E. Węglowski 10, E. Idczak 20 R. Zak 30, K. Zawisłak 50, B. Łobkowski 20, J. Leśniak 50.

Poza wpłatami indywidualnymi, które zamieszczamy powyżej Związek Kobiet Polskich wpłacił jako organizacja ze swej kasy związkowej kwotę \$ 1.000.—

Niezależnie od powyższej wpłaty Związek Kobiet Polskich rozwija żywą działalność w kierunku zbierania fundusów na budowę Domu Polskiego na drodze wpłat indywidualnych. Razem \$ 4.505.— Poprzednio wpłynęło . . . \$ 44.485.—

Stan funduszu na dzień dzisiejszy \$ 48.990.—

U W A G A ! — Wielka uroczystość w Tow. Polskim w Llavallol

Podajemy do wiadomości całej Kolonii Polskiej, że w tutejszej Polonii zrodził się jeden sztandar więcej. Jest to znak, a raczej symbol naszego patriotyzmu i miłości Ojczyzny. Sięgniemy w przeszłość, a napewno sobie przypomnimy, że prawie od samego początku istnienia historii naszej w czasie bitew, największego ducha i odwagi dodawał naszym przodkom Sztandar. Spelnijmy więc ten obowiązek, chociaż nie w ten sposób, jak nasi przodkowie. Przyjdąmy wszyscy na tę uroczystość poświęcenia nowego Sztandaru i złożymy mu hołd. Starajmy się pokazać innym narodom, że my Polacy jesteśmy połączeni jedną myślą, a jest nią „Wolność dla Ojczyzny” Pamiętajmy o tem, że „Jak nas widzą, tak nas piszą”.

Uroczystość Poświęcenia Sztandaru odbędzie się dnia 16-go października o godz. 15-tej przy następującym programie:

1) Odegranie hymnów i przemarsz poetów sztandarowych do miejsca poświęcenia 2) Przywitanie gości przez prezesa. — 3) Oddanie prowadzenia uroczystości przewodniczącemu. — 4) Zbliżenie się Komisji Sztandarowej. — 5) Chrzestni przechodzą do Sztandaru — 6) Poświęcenie. — 7) Wbijanie gwoździ. — 8) Wręczenie Sztandaru chorążemu — 9) Przemówienia. — 10) Odmarsz Poetów Sztandarowych. — 11) Przyjęcie.

Po uroczystości odbędzie się zabawa taneczna aż do rana przy doborowej orkiestrze „Warta” pod kierownictwem p. Wależka.

Sprostowanie: Na intencję poświęcenia odbędzie się Msza św. o godzinie 10.30 w kościele klasztornym „Euskal-Echea”, a nie w parafialnym, jak podaliśmy w ostatnim numerze „Głosu Polskiego”.

Prosimy więc o jak naliczniejsze przybycie. Zwracamy się specjalnie do mieszkańców Llavallol i okolicy, którzy mogą znaleźć się pół godziny czasu na wysłuchanie Mszy św. Zarząd.

Polskie Nabożeństwa

W niedzielę, dnia 16-go października odprawione zostaną polskie nabożeństwa: W kościele polskim na Mansill o godz. 10-tej Godzinki 9.30, Asperges, Msza św. (za zmarłych z rodzin Silskich i Filipkowskich). Kazanie, Błogosławieństwo. W kościele Chrystusa Zbawiciela, Villa Industrial Av. Rivadavia y Viamonte o g. 10.30. W kościele libańskim na Villa Lynch o godz. 11.00. W kościele paraf. na Villa Dominico o godz. 11.00. W kościele klasztornym w Llavallol o godz. 10.30. Poświęcenie sztandaru, Kazanie, Msza św.

NABOŻEŃSTWO RÓŻAŃCOWE W niedzielę październikowe odprawiać się będzie w kościele polskim na Mansill o godz. 17-tej nabożeństwo różańcowe.

NABOŻEŃSTWA DLA POLAKÓW W QUILMES, BERAZATEGUI, BERNAL I OKOLICY

Codziennie Msza św. o godz. 8.30 w Quilmes (c. Rivadavia 365). W niedziele: 1) w Berazategui — o godz. 9.30, 2) w Quilmes — o godz. 12.15. Spowiedź św. słucha się codziennie w Quilmes przed lub po Mszy św. i w każdą sobotę od godz. 19 do 20-tej. Nabożeństwa październikowe odprawiają się w Berazategui w każdą niedzielę października o godz. 16-tej.

Nabożeństwa dla Polaków w San Martin i okolicy W kościele syro-libańskim na Villa Lynch nabożeństwa polskie odprawiać się będą odtąd 2 razy w miesiącu, mianowicie w każdą 1 i 3 niedzielę miesiąca o godz. 11.

Dr. ROMAN CIECHANOW

Nowe Przepisy o Najmie Mieszkań

(LA LEY DE ALQUILERES)

(Ciąg dalszy)

Nowa ustawa zezwala na eksmisję lokatorów w następujących wypadkach:

1) w razie uchybienia płatności dwu kolejnych rat komornego, lecz i w tym wypadku lokator uniknąć może eksmisji, jeśli przed jej wykonaniem wpłaci komorne za jeden zaległy miesiąc, resztę zaś w ciągu 30 dni od daty wyroku (art. 20).

2) wyekskmitowany może również być lokator, który „nadużywa” prawa najmu lub dopuszcza się karalnych przestępstw (art. 22).

3) lokator, który po wejściu w życie ustawy w całości odstąpił osobie trzeciej przedmiot najmu bez zezwolenia właściciela, może być ekskmitowany (art. 33).

4) również podlegać będzie eksmisji lokator, który nie będzie zajmował w wynajętym mieszkaniu ponad sześć miesięcy, o ile jego nieobecność nie była motywowana siłą wyższą lub, gdy nie jest spowodowana względami zawodowymi, względnie służbowymi.

5) właściciel jednej tylko nieruchomości będzie miał prawo wyrugowania lokatora, jeśli dom potrzebny mu jest na własne mieszkanie, lecz, jeśli sprawa nie została wszczęta przed ogłoszeniem tej ustawy, właściciel będzie zmuszony dać lokatorowi... inne równoważące mieszkanie (art. 26, 27).

6) wreszcie można ekskmitować ce-

lem zburzenia domu i przebudowania, lecz tylko w wypadku zwiększenia trzykrotnej pojemności najmu (capacidad locativa) i w określonych wypadkach również należy zapewnić lokatorom inne mieszkania.

Ustawa zawiera pewne nowe przepisy np. dotyczące wynajmu na okres „czasowy”, to jest na sezon. Dotyczy to mieszkań w miejscach wyczasów, zawiera też zezwolenie na zamianę mieszkań (doble cesión), wyłącza spod ochrony lokatorów domy stanowiące własność Rządu oraz Państw obcych, jeśli domy te mają być przeznaczone na siedzibę placówek dyplomatycznych.

Prawa sublokatorów zostały szeroko uwzględnione. A więc w pierwszym rzędzie istnieje obowiązek przyzwożania do udziału w sprawie sublokatorów, w pewnych wypadkach przysługuje sublokatorom odszkodowanie w wysokości dwuletniego komornego, a nawet sublokator ma prawo wstąpić w prawa lokatora w głównego, jednak nie będzie on korzystał z prawa do zwłoki, w razie uchybienia płatności dwu kolejnych terminów komornego. Wszystkie prawa sublokatora mogą jednak ulec zawieszeniu, jeśli umowa najmu zawierała zakaz podnajmowania, w tych wypadkach nie istnieje obowiązek przyzwożania sublokatora do sprawy o eksmisję lokatora głównego.

Nowa ustawa daje szczególnie szerokie kompetencje Urzędowi Mieszkaniowemu (Camara de Alquileres). Urząd ten będzie miał prawo nie tylko do ustalania wysokości komornego w razie sporu, ale również będzie określał komorne w nowozbudowanych domach, będzie rozstrzygał wszelkie spory i określał „prawdziwy charakter umów”. Urząd będzie miał szerokie prawa karania grzywną w wysokości od 50 pesów do 50.000 pesów.

Ustawa nie przewidziała żadnych ulg początkowych dla właścicieli domów, ograniczyła ich prawo do pobierania kaucji (gwarancji) tylko za cztery miesiące, ale pozostawia w każdym wypadku możność zwrotu się do Urzędu Mieszkaniowego, celem podniesienia wysokości dotychczasowego czynszu dzierżawnego z powodu podniesienia kosztów utrzymania nieruchomości.

Ustawa nie rozwiązuje problemu braku mieszkań, gdyż problemu tego nie rozwiąże żadna ustawa, póki istnieje będzie brak materiałów budowlanych i siły roboczej. Inne przepisy bankowe i budowlane mają na celu ułatwienie posiadania domu dla każdego mieszkańca, w tym kierunku idzie obecna polityka kredytowa Rządu. Ustawa o ochronie lokatorów nie dotyczy specjalnie tej dziedziny.

Jasnym jest, iż artykuł ten nie wyczerpuje całości zagadnienia prawa o ochronie lokatorów. Nowa ustawa Numer 13.581 składa się z 49 artykułów, z których każdy nadaje się do szerokiej interpretacji i dopiero praktyczne zastosowanie zasady, jaką posiada „funkcja społeczna prawa własności”, określi i ograniczy dokładnie wzajemne stosunki między właścicielami nieruchomości i lokatorami.

Kronika Argentyńska

W dniu 8. bm. Prezydent Rep. Argentyny, gen. Juan Perón, obchodził rocznicę swych urodzin. W godzinach popołudniowych w „Salonie Białym” dostojny Solenizant przyjmował zyczenia, składane Mu przez ministrów i najbliższych współpracowników.

C. G. T. opracowuje program uroczystości, jakie będą miały miejsce w dniu 17. bm. na terenie całego kraju. Główne uroczystości odbędą się w Capital na Plaza de Mayo, gdzie z balkonu Casa Rosada wygłosi przemówienie Prezydent Rep. Argentyny. Celem umożliwienia przybycia do Bs. Aires licznym delegacjom, przewidziane są specjalne pociągi.

W dniu 18. bm. na Plaza de la Republica wieczorem (godz. 18) wystawione zostanie specjalne przedstawienie z programem niezwykle urozmaiconym.

W poszukiwaniu za ofiarami tragicznej katastrofy okrętu „Fournier” bierze udział 7 okrętów i liczne samoloty. Dotychczas odnaleziono zwłoki 10 osób, które zostały pochowane na cmentarzu w Punta Arenas.

W „Salonie Białym” Casa Rosada podpisany został w obecności Prezydenta Rep. Argentyny dodatkowy protokół do układu przemysłowo-financego włosko-argentyńskiego z roku 1947, na podstawie którego Argentyna eksportować będzie do Italii w zamian za maszyny rolnicze i przemysłowe — swe produkty rolne na łączną sumę 12 milionów dolarów.

Dekretem rządowym ustalone zostały maksymalne ceny na artykuły pierwszej potrzeby. Od 1. X. br. obowiązują ceny wszystkich produktów, które wymienia art. 1 dekretu Nr. 24.574, a które obowiązywały w dniach 15—30. IX. br. Ponadto dekret ten nakazuje wywieszanie w miejscach publicznych ustalonych cen.

Nowy dekret rządowy umożliwia wszystkim cudzoziemcom, przebywającym nielegalnie na terenie kraju, uniezakwalifikowanie swego pobytu. Dekret ten zobowiązuje przybyłych przed


8. VII. 1949 r. do zgłoszenia się do dnia 31. III. 1950 r. z posiadaniem dokumentami osobistymi. Odnośnie przepisów omówimy osobno.

W dniu 12. bm. otwarty zostanie IV. Międzynarodowy Kongres Historyczny, który obradować będzie w auli Wydziału prawa Uniwersytetu w Buenos Aires.

Zarząd miejski Buenos Aires postanowił stworzyć Instytut Historyczny m. Buenos Aires, który będzie miał za zadanie gromadzenie i studiowanie dokumentów, dotyczących przeszłości stolicy Argentyny.

W Bahía Blanca zostanie otwarta w dniu 12. bm. 1-sza regionalna wystawa, obrazująca dorobek w dziedzinie wytwórczości przemysłowej i handlu.

Polska Spółka Wiernicza "VIRO"



LUCIANO RADZIEWICZ i CIA.
Przeprowadza wierceń studni dla fabryk i domów. — Dostarcza i zakłada pompy ręczne i elektryczne.
Wykonanie solidnie i w określonym terminie.

B i u r o :
MAIPU 871 T. E. 31 - 4586
1 piso, dep. D. — Capital.

Szopen i Armaty

„Oddam wszystkie symfonie Beethovena, rozumiesz mnie, wszystkie symfonie, za jedną, jedyną Baladę Szopena”.

To wyznanie Aliberta zapisuje w swym „Notatniku o Szopenie” znakomity pisarz Andre Gide, który polskiego kompozytora uważa za najdoskonalszego wśród muzyków. Doskonłość Szopena polega na przedziwności, jakiejś asetycznej prostocie i dyskretności środków wyrazu. Szopen jest jakby Ewangeliści Piękną, natchnionym pisanem, który oświecony blaskiem z gór, w prostych słowach opowiada swe boskie przgody.

Ktoś powiedział o śpiewie gregoriańskim, że aby go ocenić i poznać się na nim, trzeba być albo świętym, albo wielkim artystą. To samo z muzyką Szopena. Jest to muzyka radości trudnej, dostępnej mędrcom lub świętym. Bo trzeba nam wiedzieć, że wbrew łatwym i powierzchownym sądom o melanchołii, smutku i sentymencie Szopenowej Muzy, jest ona Muzyką radości.

„Czyż każdy z was nie ma w sobie coś z duszy nieśmiertelnego Szopena, którego muzyka uczyniła ten cud, że nasze biedne ludzkie łzy przemienia w głęboką, niezmierną radość?”

Te trafne słowa Piusa XII, skierowane do Polaków, zapisane zostały w Aktach Stoicy Apostolskiej z r. 1939 r. w tomie XXXI, str. 396.

Tak! Szopen jest poetą afirmacji i męskiej, trudnej radości. W godzinie śmierci mówił do swego otoczenia: „Nie płaczcie przyjaciół moich! Jam szczęśliwy”. — „Jakże jakże Bóg dobry”.

Jego muzyka jest antytezą brutalnej i domonicznej muzyki niemieckiej z jej Fuchretem Ryszardem Wagnerem na czele.

Zdaje się, że tylko częściowa racja miał Schumann, gdy pisał: „O, gdyby samowładca z północy wiedział, jakli niebezpiecznym nieprzyjacielem grozi mu z muzyki Szopena! To ukryte pod kwiatami armaty”.

Ostatnie, jeżeli już armaty, to chyba te tylko, z których strzela się salwy honorowe i bije na „Vivat!”.

Niemcy, Szopena nie rozumieją, bo jego muzyka jest esencją polskości i solidarności wszechludzkiej.
T. Ł.

Pracownia Sukien

wykonuje
SZYBKO i SOLIDNIE

Magdalena Ochocka
c. CANNING 1436 — dep. 4.
Buenos Aires

Kancelaria Adwokacka i Notarialna

Adwokat Dr. SCHATZKY
Calle Tucuman 983, planta baja, dep. G.
T. E. 35 - 6665 i 35 - 5174

Godziny przyjęć: 10—12 i 15—20, w soboty: 10—13.
SEKCJA POLSKA: Dr. A. Łaszcz.

Umowy zwykłe i notarialne, zawieranie i legalizowanie spółek, poświadczanie podpisów i zgodności kopii. Porady prawne ogólne i w sprawach emigracji wania paszportów „no Argentino”, obywatelstwa i w zachodniej Europy. — do Podulniewej Ameryki. — Dokumenty z Polski i prowadzenie spraw w Sądach Układ pojednawczy i sędziownictwo polubowne. Prowadzenie spraw w Sądach Cywilnych i Handlowych. Obrona w Sądach Argentyńskich, euro-Darowizny, testamenty i sprawy spadkowe na moce pełnomocnictwa we wszystkich państwach i w Kraju. — Zastępstwo na moce pełnomocnictwa we wszystkich państwach i w Kraju. — Zastępstwo w sprawach administracyjnych. Wydzierżawienie pożyczek hipotecznych i budowlanych długo i krótko-terminowych na dogodny procent.

JERZY SULIKOWSKI

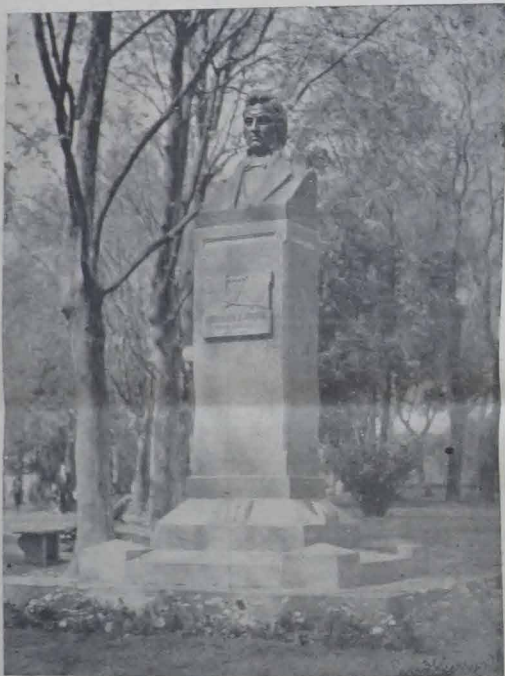
Popularność Szopena

Dla Polaka, wychowanego w atmosferze kultury i zainteresowania sztuką, muzyka Szopena jest czymś zasadniczym, nieodłącznym dyskusji, jest niejako gotowym elementem i słońcem wartości dla świata zjawisk muzycznych.

Dlatego też, poświęcając wiele uwagi i osobliwych poszukiwań życiu prywatnemu Szopena, czy też rozbiórki jego wybitniejszych utworów, czy wreszcie wpływom, jakie wywarł na muzykę następujących pokoleń, rzadko zastanawiamy się nad znaczeniem tych najbardziej znanych, „oklepanych” utworów, które spotykamy nie tylko na afiszach koncertowych, ale i w balecie, na scenie operowej, a także w życiu codziennym, na planie muzyki a nawet... na emulatach.

A przecież już sam fakt, że muzyka Szopena tak głęboko przeniknęła do wielu obywateli naszego życia, zasługuje na chwilę zastanowienia. Wszak inni geniusze muzyki

widny idealnie oddadł świątynię szopenu. skiej melodii. I tu, przez dziwną, doznajemy pewnego rozczarowania, podobnie jak przy przeobrażeniu orkiestrowych utworów Szopena w „swifidach” lub „Szopentanie”, gdzie mimowolnie w powodzi brzmień orkiestrowych próbujemy się dosłuchać pieszczących ucha tonów fortepianu, na który wyobraźnia Szopena te utwory przeznaczyła. Albowiem talent Szopena potrafił jak nikt inny, przed lub po nim, wydobyć ukryte możliwości tego instrumentu, dalekiego zresztą od doskołałości, który — jak zauważył złośliwy krytyk — „zrywa melodie, sieka akordy”. Niewątpliwie, brak „ciągłego” tonu jest pewnym defektem, który sprowadza fortepian do kategorii i. zw. instrumentów perkusyjnych, czyli uderzeniowych, w przeciwieństwie do instrumentów o brzmieniu trwałym, jak skrzypce lub organy. Szopenu jednak kazał inni muzyki zapamiętać o tym braku, ale przeciwnie, nawet tęsknić do



Pomnik Szopena w Parque Chacabco w Buenos Aires.

nigdy nie doczekali się tego, aby ich dotychczas stał się częścią składową codziennego rzeczywistości.

Wielu słuchaczy, z zapartym odcieniem przybliżających się popularnemu przeobrażeniu „So deep is the night”, na pewno z prawidłowym zdaniem przyjąłoby wyjątkowo, że ta utwora melodia jest niezmiernym, jak Etюд Eduard, op. 10, Nr. 3, z której opuszczone technicznie trudną część środkową, pozostawiając tylko początek i koniec.

Czar tego utworu, jak zresztą większość utworów Szopena, polega na idealnej równowadze między melodią i akompaniamentem; akordy towarzyszące nadają melodii jej plastyczność i wyraz, a ze swej strony melodia staje się tym cementem, który akordy spaja i nadaje im logiczną następstwo, które wydaje się nie do zastąpienia przez jakikolwiek intrygującą kombinację harmoniczną. Oczywiście, twierdzenie samego Szopena, że jest to „najpiękniejsza melodia, jaką kiedykolwiek komponowałem”, należy przyjąć z pewną rezerwą. Wśród setek pięknych melodii u Szopena trudno jest wyróżnić najpiękniejszą — ziana będą napewno podzielona — można najwyżej mówić o „sublimnych”, jak chociażby melodia Preludium A-dur, znana także w przerobieniu wokalistki jako t. zw. „Marzenie”; tam również akordy, jak kulawy, wydają się podtrzymywać arkady linii melodyjnej, organizmie z nimi związane.

Przykłady takie można mnożyć w nieskończoność: oto Nokturna e-dur, niejedno-krotnie przepracowany przez kompozytorów na akrypcie, które — wydawałoby się — po-

tych „zrywanych melodii” pod warunkiem, że są one ręką Mistra pisane.

To wyzwanie możliwości instrumentu w najzwyklejszej formie występuje w Etюдach. Z założenia mają to być ćwiczenia dla pobudzenia trudności technicznych, jak płynność wykonania pasażów, oktaw, podwójnych chwytów itp.; w rzeczywistości są to wyśmienite zwołane — w każdym szczególe poematy dźwiękowe, w których inspiracja niezmiennie gorąca na stronę techniczną. Któż by uważał naprzykład Etюд Rewolucyjną (e-moll, op. 10 Nr. 12) za nie innego, jak ćwiczenie dla gry lewej ręki! Strona techniczna jest tu niewątpliwie tylko środkiem do wydobycia dramatycznego efektu tego wyjątkowego utworu, który, jak może zdać nam się, stał się symbolem hartu ducha nieugiętego wobec przemocy wrogów. Etюд ten, napisana w roku 1831, podczas przejazdu z Wiednia do Paryża, w Strassburgu, zdołała swą powstanie otrzymać przez Szopena wiadomości o zdobyciu Warszawy i aradku powstania listopadowego. Skrytowała ona w sobie coś więcej, niż burzliwy wylew tonów; jest w niej zaklęta nieśmiałość i żywotność ducha sarmackiego, który setny raz stumotywny, setny raz obradza się, śliny i niepokornym, jak Feniks z popiołów.

Jakże krótkowzrostny był sąd, nie tak dawno jeszcze rozpowszechniany, który przedstawił Szopina jako sentymentalnego salonowca, pozbawionego energii i jednolitego wyrazu muzycznego. Sąd ten był zapewne oparty na Nokturnach i Walcach, a więc na utworach, pisanych pod wpływem okoliczności wówczas mody, której wyra-

Stanisław Baliński.

OJCZYZNA SZOPENA

Cóż to była za dziwna, romantyczna Pani, Wszyscy się w niej kochali, umierali dla niej. Wszyscy cierpieli za nią najdotkliwsze krzywdy, Nawet ci, co jej oczu nie widzieli nigdy.

Z jej imieniem na ustach w Hiszpanii konali, Marząc na złotych skałach o Mazowsza polach. Dla niej się w czarnych płaszczach podręcznych zjeżdżali Do fosforycznych portów Konstantynopola.

Za nią tęsknili długo po nocach i rankach Na dalekim Zachodzie, w Ameryki preriach, I pieśni o niej snuli i o jej kochankach, Ztraconych, zawiąnych śniegiem na Syberiach.

Mówią im obcy ludzie: — poco cierpieć dla niej — Tłumacza: — że nie warto, że jak gwiazda pierzcha — Ala oni nie słyszą, na śmierć zakochani I dalej za nią gonią po łąkach, po zmierzchach.

I dalej znoszą dla niej pod niebem nieszczęścia, Śmiertelny chłód wygnania, na wrzoglach mrozach, I w nowe idą piekło, zacząłając pieści, Na dno upośledzi luźnych w niemieckich obozach.

I dalej o nią walczą na Norwegii śniegach I na piaskach Egiptu w rozpalonym wietrze, — Umierają samotnie w galijskich szeregach, I w Anglii, wiecznie wolnej, wznoszą się w powietrze.

Wszystko dla niej poświęcają i znoszą w młczeniu Nierzadko wielkim próbom, które los przynosi, — A ona, ranna w serce, bezbronna w cierpieniu, Niczego od nich nie chce i o nic nie prosi.

Tylko czasami nocą, gdy rozpacz opada, I pan Szopena, jak widmo gra im na pianinie, Zjawia się w czarnej sukni, staje przy nim blada I śpiewa do nich cicho, że jest, — że nie zginie.

zyciem był twórcą nokturnów, obranych przez Szopena za wzór. Irlandczyk John Field, oraz tacy kompozytorzy jak Kalk Brenner, Moscheles i inni, których nazwiska z trudem znajdziemy podane drobnym drukiem w podręczniku historii muzyki.

Nie należy jednak żałować tego kompromisu, na jaki Szopena zdecydował się dla rozbiegnięcia się gustom współczesnych. Te wale i nokturny czystokrotko torowały drogę utworom o trwałej wartości, których znaczenie dla rozwoju muzyki fortepianowej ocenimy dopiero dalsze pokolenia „Ufotowali” one także drogę tym tak bliskim sercu każdego Polaka Polonezom i Mazurkom, które sławę polskiego folkloru rozniósł po świecie całym. A nie było to rzecz łatwą; muzyka ludu prostego była wówczas uważana za wulgarną prymityw, niegodny włączenia w dziedziny muzyki artystycznej. Zasluga Szopena było stopniowe zwalczanie tego przesądu i otwieranie skarbicy pieśni ludowej artystom, którzy potrafili z niej czerpać Szopena w swych Mazurkach okazał się czymś więcej niż popularizatorem muzyki ludowej swego kraju. Skazany na dożywotnie wygnanie, w kompozycji dał wyraz uniolowanemu ziemi ojczyznej i nieukożonej za nią tęsknocie. Wykorzystanie gotowych melodii nie wystarczyło; toteż bardzo rzadko znajdujemy u Szopena podobieństwo do istniejących już melodii. Takim wyjątkiem jest środkowa część Scherza h-moll, oparta na temacie koleśdy „Lulajże Jezuniu”, skomponowana podobno w okresie świąt Bożego Narodzenia, pierwszych, jakie Szopena spędził na obczyźnie. W Mazurkach takich świadomych zapożyczeń nie spotykamy. To nie naśladowanie gotowych wzorów, lecz jak gdyby sięgnięcie do źródła i wrócenie do inspiracji. Formy tańce Mazurka i Oberek, bo wszystkie trzy spotykamy i oddzielnie i w dowolnych połączeniach — to tylko kanwa, na której wyobraźnia Szopena kreśliła subtelne wzory, smuje obrazy swojskiej ziemi i jej piękna, wydobywa syntezę polskości, przybranej w szatę ludowego tańca.

Zdolność do charakterystycznej kilkanaście relacji współczesnych celował, występującej tu niejednokrotnie; oto obraz muzyczny karaczmy, w której toczy się orchestra zabawa przy dźwiękach dzwiczystej kapeli; przez chwile słychać zdręźnięte, bo dźwięki się tworzyły na przyjęcie nowo przybyłych, lecz w następnej chwili echa melodii przedostaje się przez drzwi ponownie zamknięte. Oto impresja Mazurka D-dur, op. 33 Nr. 2. Inny Mazurek, op. 17 Nr. 4. Jajo

innym studium portretowe: orientalne tonałowanie, plaszły, skrajają się ton tego Mazurka, przerywany w części środkowej nagłym wybuchem wesołości, lecz jakby niezmierzonym, niejako przytupiającym w miejscu; — czy można lepiej scharakteryzować muzycznie sylwetkę wiejskiego pachciarza? Sąd nazwa „Zydka” nadana przez samego Szopena temu Mazurkowi.

I tak przesuwa się przed nami wstęga Mazurków wesołych lub tęsknych, prostych lub wyrafinowanych, aż do ostatniego, a zarazem ostatniej kompozycji Szopena, Mazurka f-moll op. 68, Nr. 4, skomponowanego już na toż samierci.

Jak w Mazurkach skrytalizowała się sztuka ludowa, tak w Polonezach odczuwały się echa bohaterskie, a zmieniły, pełnych świętoci, lecz przetykanych tragizmem leśmów Narodu. Polonez, ten taniec szlachty i umiagnął, który złożył sobie prawo obywatelstwa na dworach Europy, w ujęciu Szopena wyżył się swego charakteru napażnoci i konwencji i przestał być odbiciem smaku okrośloną warstwą społecznej. Zamiast brzęku pucharów słychać w nim szezęk oręża; zamiast gwaru rozmów przy stole biesiadnym — szum skrzydeł husarii; zamiast tonów kapeli dworskiej — zew surm bojowych. W polonezie As-dur możemy się dosłuchać tętentu kopyt i turkotu kół atakującej artylerii konnej; w polonezie E-moll — postawów wiechu po bezkrzeskach tajni syberyjskiej.

Te skojarzenia muzyki Szopena z pamięcią wydarzeń, bliższych sercu Polaka, są dodatkową podniętą dla naszego zrozumienia i umiłowania tej muzyki. Ale nie zapomnijmy o pierwsiachkach, które działy jednak na wszystkich słuchaczy bez względu na ich narodowość. Do takich utworów należy Marsz Pogrzebowy z Sonaty B-moll. Tu kontrast eterycznej części środkowej, przepowiadającej niejako spokój duszy po rozstaniu z jej ziemską powłoką, jest symbolem, zrozumiałym dla każdego. Dlatego też marsz ten, wyrwany z sonaty, której stanowi integralną część, pokalcezony często nieadnymi instrumentami, zachował mimo to swą powagę i wyraz, najdoskonalszy może, majostatu śmierci.

W każdym z nas drzemie przeczenie rze czywistości wyższej, niejako ponadzmysłowej, którą z trudem i niewyraźnie dostrzegamy poprzez otaczającą nas mgłę rzeczywistości dotykanej. Muzyka Szopena jakby rozpędza tę mgłę i ukazuje nam dalekie, chwilowo jeszcze nieosiągalne perspektywy wyższej i doskonalszych form bytu.



Wiadomości z Polski

W przygotowaniu do konfiskaty resztek własności ziemskiej, znajdują się jeszcze w rękach proboszczów wiejskich, komuniści wysłali na wieś specjalne brygady kontrolne Związku Młodzieży Polskiej. Brygady te pod kierownictwem miejscowego soltysa udają się do danego majątku, dokonują dokładnego spisu inwentarza dóbr i żywego, badają pracowników i dają raporty do władz centralnych. Raporty te mają za cel udowodnić, że własność ziemską, pozostającą w rękach proboszczów czy zakonów, jest źle prowadzona, że jest małą wydajnością i że panuje straszliwy wyzysk robotników. Z reguły raporty są negatywne, zwłaszcza, że kontrolerzy zjawiają się w pierwszym rzędzie u t. zw. niedemokratycznych księży. Raporty kończą się wnioskiem o odebranie danej osobie własności ziemskiej i oddanie jej "w ręce ludu".

W całej Polsce zwraca obecnie uwagę fakt podnoszenia przez komunistów coraz większego tumetu propagandowego wokół "wojska polskiego". Po różnych uroczystościach, rewiach, defiladach, które odbywały się w lecie br., organizuje się nowe pokazy i manifestacje wojskowe.

W poszczególnych miastach nakazano urządzanie publicznych powitań oddziałów, wracających z manewrów letnich. Powitanom tym nadano widowiskowy charakter, a na widowisku spędzono wielkie ilości ludzi. Chorągwie, kwiaty i przemówienia miały wywołać odpowiednie wrażenie wśród ludności i przesłonić fakt, że wszystkie oddziały wojska polskiego są w dyspozycji generacji sowieckiej i służą jej celom sowieckiej ekspansji. W czasie ostatnio odbytych promocyj oficerów ze Szkoły Piechoty przemawiał Bierut i generałowie sowieccy, operując wysłowionymi sloganami propagandowymi, atakującymi Amerykę i kraje zachodniej Europy.

W dniu 26 października 1945 roku, natychmiast po zagamięciu władzy, reżym warszawski wydał dekret, nacionalizujący wszystkie niezabudowane lub znajdujące się pod gruzami tereny Warszawy i jej przedmieść. Ten nieprawdopodobny dekret, pozbawiający prawa własności bez odszkodowania wielu tysięcy ludzi, wywołał wiele goryczy i protestów. W wirze walki z przeciwnikami politycznymi i z Kościołem komuniści nie chcieli drażnić opinii publicznej, nie realizowali dekretu, a nawet zachęcali prywatnie osoby do odbudowy zniszczeń.

Obecnie reżym doszedł do wniosku, że jest dostatecznie umocniony, a opinia zagraniczna odpowiednio uśpiona. Dlatego w połowie września br. ogłoszono, że Zarząd Nieruchomości Miejskich przejmując na własność państwa wszystkie niezabudowane parcele w Warszawie w liczbie około 15.000. W wyznaczonych latach właściciele i użytkownicy tych parcel mają zgłosić się do urzędów i tam przekazać swą własność. W razie nie zgłoszenia się parcela

przepisana zostanie bez wiedzy właściciela.

Dwie charakterystyczne należy tu podkreślić rzeczy. Po pierwsze odebrana zostanie również place, na których wybudowano już prywatne domy. Właściciele będą pokrzywdzeni podwójnie: nie tylko stracą parcele, ale również wybudowane na nich domy. Ponadto, utracą swoją własność bez żadnej winy. W początkowych miesiącach komuniści głosili szeroko, że prawa własności będą w Polsce uszanowane. Po drugie, odebrane prywatnym właścicielom place i budynki nie będą użyte dla celów publicznych, ale oddane będą do użytkowania w ręce zasłużonych komunistów.

Głównym organem teoretycznym komunistów w Polsce jest dwumiesięcznik "Nowe Drogi". Wszystkie główne wypowiedzi dygnitarzy komunistycznych, stenografowane sprawozdania ze zjazdów partyjnych drukowane są w tym piśmie w pełnym brzmieniu. Osobnym działem są rozprawy na różne tematy aktualne, w danym okresie czasu forsowane przez politbiuro. Rozprawy te mają charakter instrukcji i teoretycznego podbudowania dla poszczególnych akcji, przeprowadzanych na terenie Polski przez komunistów. To też pojawiają się w "Nowych Droгах" jakiegoś tematu w postaci jednej lub kilku rozpraw wskazuje zawsze, że dana sprawa jest w danym okresie czasu wysuwana na czoło działania komunistycznego, a poszczególni komuniści w terenie mają czerpać wytyczne z zamieszczonych w piśmie tym wywodów.

Przed kilku dniami ukazał się ostatni numer "Nowych Drog". Jest rzeczą charakterystyczną, że w numerze tym tematy ataku na Kościół Katolicki — poraz pierwszy od czasu pojawienia się tego pisma — zajmują bardzo wiele miejsca. Zamieszczony materiał antykatolicki jest w sposób specjalny spreparowany tak, by służył głównej tezie komunistów: że Kościół Katolicki jest organizacją międzynarodową, służącą kapitalizmowi, że narzędziem wykonawczym tej politycznej działalności Kościoła jest Zakon OO. Jezuitów, że Kościół Katolicki pomaga wojnom imperialistycznym, że zawsze był antypolski a proniemiecki, i że Watykan zwalcza Polaków a broni Niemców.

Treść antykościelnych i antykatolickich artykułów w "Nowych Droгах" będzie powielona wielokrotnie przez pisma komunistyczne w Polsce, będzie wygłaszana niezliczone razy na zebraniach i masówkach i będzie rozprowadzana wszelkimi kanałami propagandowymi po całej Polsce. Ludzą się jednak komuniści, jeśli sądzą, że drogą kalumnii i fałszywych "dokumentów" będą mogli osłabić głęboką religijność i Wiarę Narodu Polskiego, który przeciwiał wiele narodowych i religijnych prześladowań.

W dniu 7 października rozpoczęła się w Polsce znowu osławiona impreza sowiecka "Miesiąc Przyjaźni mił-

sko-radzkiej". W roku bieżącym ma być ona zorganizowana na większą jeszcze skalę, aniżeli w latach poprzednich. W chwili obecnej przygotowuje się program tego miesięca. Poszczególne punkty dostosowane są do instrukcji, otrzymanych z politbiura moskiewskiego.

Bardzo silny akcent położony będzie w tym roku na "odcinke kulturalny" i przedstawianie społeczeństwu polskiemu artystycznych osiągnięć sowieckich. Jest to zgodne z ogólnym planem politbiura sowieckiego, które od pewnego czasu usiłuje w krajach satelickich przeprowadzać tezę, że Moskwa jest netyko stolicą doktryny komunistycznej, ale również artystyczną stolicą świata.

W czasie miesiąca propagandowego ma być przeprowadzona kampania filmowa pod nazwą "festival filmowy", który obejmie całą Polskę. Z początkiem października wyruszą w teren 163 kina objazdowe, które dadzą 5.000 przedstawień w 3.000 miejscowościach. Wyświetlane będą filmy sowieckie. Pokazy filmowe składać się będą z długometrażowych filmów sowieckich, jak również z krótkometrażówek aktualnych, przedstawiających postęp sowjetyzacji krajów satelickich. Osobnym działem będą wystawy objazdowo-propagandowe pod różnymi nazwaniami, jak n. p.: "ZSSR — kraj 100 narodów", "Opieka społeczna w ZSSR", "Odbudowa Zagłębia Donieckiego", "Pomoc ZSSR dla Polski". W czasie całego miesiąca propaganda Rosji sowieckiej i jej "przodującego stanowiska w świecie współczesnym" zaleje całą polską ziemię. Jak w roku ubiegłym, tak i obecnie, społeczeństwo polskie, mający urobiony własny pogląd o "wielkości i przyjaźni Rosji" zachowa zimną krew i delikatną obojętność.

Coraz powszechniej i coraz bardziej atakują komuniści niedzielę, jako dzień poświęcony modlitwie i wypoczynkowi. Różne rodzaje stachanowszczyzny zagarniają w obręb ciężkiej pracy również niedzielę.

Ostatnio niedziela wyznaczona została na odgruzowywanie Warszawy i wybieranie cegły z ruin.

W jedną z ostatnich niedziel września na odcinku Muranowa zmuszono do pracy 7.000 osób. Temu pogwałceniu chrześcijańskiej niedzieli komuniści nadali szczególnie prowokacyjny charakter. O godz. 7 rano ulicami Warszawy maszerowały szereg pracownikó przy dźwiękach muzyki i huku bębnow. Transparenty ogłaszały, że obowiązkiem obywateli ludowej Polski jest praca nawet w niedzielę.

Takie postępowanie wstrętem napawa Polaków. Dla mieszkańców Stolicy Polski odbudowa Warszawy jest rzeczą bliską i drogą, ale niedziela dla katolika jest dniem świętym. Komuniści usiłują wywołać w duszy Polaków konflikt. Sądzą, że katolicka ludność Polski nie będzie mogła znaleźć wyjścia z zastawionej pułapki. Jak wskazuje dotychczasowa praktyka, wierzący i praktykujący katolicy, po wypełnieniu swych obowiązków w dni świąteczne, uzależniają prace w niedzielę od rozporządzeń swych władz duchownych.

Przed kilku tygodniami komuniści polscy wysłali do Rosji wielki zespół artystów ludowych. W sumie wysłano kilkaset osób pod specjalnym nadzorem politycznych konwojentów.

W wywieczce tej biorą udział m. in. zespoły śpiewacze i muzyczne z rzeszowskiego, z Wielkopolski, zespół ludowy górski z pod Nowego Sącza, oraz zespół instrumentalny ze Zbąszynia wielkopolskiego. Komuniści wysłali te zespoły, przystrajając je w polskie stroje ludowe na wystawę przemysłu polskiego w Moskwie.

Grupy artystyczne dawały Rosjanom pokaz marksizmu polskiego, objeżdżały miejscowości rosyjskie, dając koncerty polskiej sztuki ludowej. Pobyt w Sowietach został wykorzystany propagandowo w dwu kierunkach. Po pierwsze ogłoszono, że to "Ludowa Polska" wydobyla na wieierzch artystyczny ruch, ludowy, który poprzednio rzekomo nie istniał, a po drugie poddano członków zespołów artystycznych z Polski odpowiedniemu wpływowi ideologicznemu i przeszkoleniu, starając się umacniać w nich przekonania komunistyczne. Gościom polskim pokazywano "dorebek sowiecki we wszystkich dziedzinach" w nadziei, że po powrocie do Polski artyści sławie będą wśród ludu polskiego postęp i kulturę Rosji.

Od paru lat reżym warszawski przechwala się, że w ludowej, marksistowskiej Polsce zaprowadził równość, zniszczył bogactwo i imperialistów, a biednego człowieka podniósł do godności ludzkiej i obyspał go do brobytem. W Polsce biurotowskiej rzekomo znikło zekraktwo i wścizogstwo. Chorzy, ulomni i kalecy otrzymali opiekę państwową. Tak wyglądało to w propagandzie reżymowej. Rzeczywistość jest zupełnie inna. "Włóczęgów i żebraków" wywieziono do obozów pracy lub do obozów koncentracyjnych. Chorzy i starcy oddano do specjalnych zakładów państwowych na wymarcie. Panują tam warunki tak straszne, że nawet komunistyczni reporterzy, przypadkowo dopuszczeni do tych zakładów, litują się i próbują przemyśleć czasem poprzez cenzurę obraz nędzy i upodlenia, jaki panuje w państwowych zakładach dla starców. Jeden z takich opisów przepuściło komunistyczne "Słowo Polskie" (24 września). Oto wyjątki z reportażu o Damu Opieki dla Dorosłych w Swiniarach pod Wrocławiem:

"Pielegnacja polega na szturchaniach i biuciu po twarzy niektórych bezsilnych staruszków — pisze "Słowo Polskie". Stworzono w domu ciszy i pogodnej starości atmosferę przygnębienia, strachu, lęku i system donosielsko-szpiewowski. Gospodarka zakładu strasznie jest zaniedbana. Brak białizny osobistej i pościelowej. Ludzie chodzą po kilka tygodni bez zmiany białizny. Konsekwencją tego są częste wypadki zawstania. Apteczka świeci pastkami. Gdy ktoś poskarży się na jakąś dolegliwość, prosząc o zabieg, otrzymuje od kierownika odpowiedź: "Na to was tu przywieziono, byście tu pomarli". Rozrywek kulturalnych niema żadnych. Biblioteki zakład nie posiada. Par. 15 Regulaminu Porządkowego Zakładu stwierdza, iż wszelka krytyka zarządzeń uważana będzie za sabotaż".

W ten sposób komuniści w Polsce opiekują się starcami, z których nieden ma za sobą wielkie zasługi dla Narodu. Powyżej przytoczony opis nie może być uważany za wymysł "imperialistycznej propagandy amerykańskiej". Zaczepnięty z o s t a i wprost z gazety marksistowskiej, jaką jest wrocławskie "Słowo Polskie".

OSTATNIE WIADOMOŚCI

Poraz 39-ty zastosował Związek Radziecki "veto" na posiedzeniu Komitetu Bezpieczeństwa ONZ, podczas obrad Komisji Zbrojeniowej, której większość była zdania, że nie może być mowy o rozbrojeniu, jeśli w dalszym ciągu istnieje będzie atmosfera nieufności i nie będzie wiary w międzynarodowe bezpieczeństwo.

W Czechosłowacji liczba uwięzionych w ostatnich dniach dochodzi do 50 tysięcy osób. Obywatele żyją w ciągłym strachu i niepewności, gdyż groźne oskarżenia, czy denuncjacja są wystarczającym dowodem do aresztowania i zsyłki do obozu przymusowej pracy. Większość aresztowanych to oficerowie wyższej i niższej graduacji, dygnitarze katolicy, kupcy, przemysłowcy i funkcjonariusze komunistyczni. Najwięcej osób aresztowano w samej Pradze, ale też nie mało na prowincji i na Morawach. Oskarzeni są o zdradę i "titoizm".

Komuniści chińscy zbliżają się do Kantonu. Komunistyczny rząd chiński z premierem Yen-Hsi-hanem przejął stolicę do miasta Chungking. Razem z rządem wyjechało wiele przedstawicielstw zagranicznych. — Funkcjonariusze ambasady i konsula-

tów W. Brytanii, Francji, Czech i Portugalii wyjechali na pokładzie brytyjskiego okrętu "Fratshau" do Honk-Kong.

Francuski kryzys gabinetowy zakończony został powierzeniem p. Jules Moch misji utworzenia nowego rządu. Jeżeli p. Moch przy przedstawieniu się Zgromadzeniu Narodowemu osiągnie potrzebną ilość 311 głosów, to rozpocznie natychmiast pracę. Zaznaczyć należy, że istnieje silna opozycja ze strony elementów prawicowych i komunistów.

W nocy z wtorku na środę nastąpiło na drodze żelaznej G. B. Mitre — nagrzeciu pomnika Generała Mitre, zderzenie się pociągów. Tragiczny ten wypadek pociągnął za sobą ciężkie ofiary: 18 zabitych i 73 rannych. Między ostatnimi znajduje się wielu w stanie groźnym.

Wybory, jak się odbyły w Norwegii w ubiegłą niedzielę dały zdecydowane zwycięstwo Partii Laborystów, której przywódcą premier Einar Gerhardsen — pozostanie dalej u władzy. Komuniści ponieśli zupełną klęskę, a obecnie będą mieli tylko 1 posła.

Polskie Lotnictwo w "Bitwie o Wielką Brytanię"

16 września minęła 9-ta rocznica pamiętnej "Bitwy o Wielką Brytanię". Na łamach angielskiego dziennika "Buenos Aires Herald" został opublikowany naczelny artykuł, poświęcony wspomnieniom tej decydującej bitwy powietrznej nad Londynem. Na marginesie tego artykułu, b. kapelan Lotnictwa Polskiego, w liście skierowanym do redaktora tegoż dziennika, zwrócił uwagę na udział w tej bitwie Lotnictwa Polskiego. List ten zamieszczony został w dzienniku angielskim z dnia 20-go września b. r.

Uważamy za stosowne podać w polskim tłumaczeniu jego treść, aby w ten przynajmniej sposób oddać hołd pamięci naszych lotników, którzy pierwsi spośród innych polskich formacji wojskowych na ziemi angielskiej zwycięsko zmierzli się w powietrzu z "niepokonalną" niemiecką Luftwaffe.

"Szanowny Panie!

Jako stary czytelnik dziennika "Buenos Aires Herald", pragnę w kilku słowach zwrócić się do znających język angielski, którzy przebywają w

tym kraju. Czynię to nie tylko w imieniu moim, ale również w imieniu tysięcy b. polskich wojskowych, którzy spełniwszy swoje żołnierskie zadanie podczas ostatniej wojny, przybyli tu z Anglii.

Znaczna większość tych Polaków zna język angielski i czyta Pański dziennik. A to dlatego, ponieważ istotnie uwagę ich wiele zajmuje Wielka Brytania, jej życie powszednie, jak również jej poważne ekonomiczne, społeczne i polityczne zagadnienia, w jakich znalazła się ona w czasie powojennym.

Mówię otwarcie o artykule "Dziwota rocznica najwspanialszej chwili Wielkiej Brytanii", który przeczytałem w Pańskim dzienniku z dn. 16 września 1949 r.

My Polacy, dobrze pamiętamy o we straszne dni nadludzkiej wytrzymałości młodych pilotów R.A.F.'u, którzy stracili niemiecką Luftwaffe z londyńskiego nieba.

Lecz wydaje się wszystkim tu nam, iż chcielibyśmy również przypomnieć Panu tych, którzy w "Bitwie o Wielką Brytanię", walcząc ramie przy ramieniu z dzielnymi pilotami R.A.F.'u,

spadali także w tym czasie z nieba brytyjskiego. My Polacy, naprawdę dumni jesteśmy z faktu, że kiedy dawno lat temu Anglia znalazła się osamotniona naprzeciw niemieckiej potęgi, kiedy wspinała Królewskie Lotnictwo wyczerpało z ogromnie przewyższającą liczebnie Luftwaffe, wtedy Polskie Dywizjony Myśliwskie wzięły udział w bitwie o Anglię, zestrzelując 20 procent wszystkich samolotów niemieckich, strąconych nad Wielką Brytanią, broniąc ziemi angielskiej, jakby ich własną była, lecz w tym samym czasie okupując z stratą blisko połowę ich załóg bojowych.

Jeżeli Winston Churchill powiedział, że "nigdy na polu ludzkich usiłowań tak wielu zawdzięcza tak duże garście zaledwie", napawa to nas Polaków niemal dumą, że wśród tej chlubnej garstki włączony jest kwiat polskiej młodzieży. Nasz udział w "Bitwie o Wielką Brytanię" był pierwszy widocznym krokiem naszego współdziałania, naszego braterstwa przypiętowanego krwią na wspólnym polu walki.

Pragnę zaznaczyć, że podczas rocznicy jednej z decydujących bitew w historii nie było widać polskiego Hurricane'a czy Spitfire'a w apelu defiladzie nad Londynem. Były jednak tam myśli nasze i duchy naszych kolegów, którzy latali i wal-

czyli u boku Królewskiego Lotnictwa, którzy zginęli i życie swoje oddali za wolność Ojczyzny naszej i Anglii, a którzy znaleźli w końcu swe doczesne miejsce spoczynku w ziemi brytyjskiej.

Na jednym z kilku omentarzy angielskich, gdzie widać polskich lotników spoczywających, znajduje się pomnik z napisem:

Oddali swe dusze Bogu,
Ciała zaś ziemi brytyjskiej,
Ale serca swe tylko Polsce —
Za waszą wolność i naszą.

Z poważaniem, etc.

Ks. mgr. S. Walkowski
b. kapelan Lotnictwa".

Prenumerujcie "GŁOS POLSKI"

MATRYMONIALNE

Zawodowy młody ogrodnik-pszczelarz, z fachowym wykształceniem w Polsce, posiadający obszerny teren podmiejski, poszukuje spółniczki, dobrej gospodyni, lubiącej przyrodę. Cel matrymonialny. Łaskawe zgłoszenia na adres: "Poste Restante", Cedula de Identidad No. 3.527.086, Correo Olivos.

W kościele Chrystusa Zbawiciela na Villa Industriales, Lanus Oeste, calle Rivadavia i Viamonte odprawione zostanie w niedzielę, dnia 16 b. m., o godzinie 10,45 Nabeżństwo żałobne na intencję:

ś. † P.

MARCINA STOKŁOSY (ojca), FRANCISZKA STOKŁOSY (brata)
i FRANCISZKA i ZOFII KURKÓW (ojców),

na które zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych

Andrzej i Wiktoria z Kurków Stokłosowie.

ś. † P.

Mirosław Kwasięborski

Inżynier-mechanik

Zmarł dnia 22. września 1949 r. w Buenos Aires — Pogrzeb odbył się dnia 24. września 1949 r. na cmentarzu Chacarita.

Wyrazy głębokiego współczucia pozostałej żonie i rodzinie składa

Stow. Inż. i Techników Polskich,
w Argentynie.

ś. † P.

Mirosław Kwasięborski

Inżynier-mechanik

Zmarł dnia 22. września 1949 r. w Buenos Aires — Pogrzeb odbył się dnia 24. września 1949 r. na cmentarzu Chacarita.

Wyrazy głębokiego współczucia pozostałej żonie i rodzinie składa

Stow. Inż. i Techników Polskich,
w Argentynie. — Sekcja Mechaniczna.

ś. † P.

Mirosław Kwasięborski

Inżynier-mechanik

po krótkiej chorobie zmarł w Panu w dniu 22. września 1949 r., przeżywszy lat 47. Pogrzeb odbył się w dniu 24. września 1949 r.

Osobom, które odprowadziły na miejsce wiecznego spoczynku mego ś. p. Męża, składam serdeczne podziękowanie.

Msza św. Żałobna odbędzie się dnia 16. października b. r. o godz. 12-ej w kościele Inmaculada Concepción de Belgrano, c. Obligado 2042 (róg Juramento i Cabildo), na którą zaprasza stroskana

żona.

KURS KROJU

MODELOWANIA NA MANEKINIE METODĄ PARYSKĄ,
oraz zasady szycia dla osób szyjących i początkujących
przeprowadzi

L. SARNAWSKA,

rutynowana nauczycielka kroju i szycia.

Zapisy odbędą się w czasie od 22 do 29. października 1949 r.
wrazem w godzinach 17 — 19-tej w lokalu Związku Polaków,

Avda. L. N. ALEM 641.

Przegrupowanie Sił w Bloku Sowieckim

UTRATA PŁACÓWKI NA BALKANACH

JUGOSŁAWIA znalazła się poza blokiem słowiańskim. Mało tego, w walce z Moskwą otrzymuje poparcie mocarstw zachodnich. Związek Sowiecki wcale nie byłby tak silny w bloku na Balkanach, ale u boku Jugosławii pomógłby się, nieprzyjaciół Sowieciom. Stracił więc jest podwójną. Reza na kopót z Jugosławią w ONZ. To, że Jugosławia złożyła w ONZ skargę przeciw imperializmowi sowieckiemu nie ma dla Rosji takiego znaczenia, jak to, że kandydatka Jugosławii do Rady Bezpieczeństwa ma wszelkie szanse powodzenia. Jugosławia weszła do Rady Bezpieczeństwa na miejsce Ukrainy. To dopiero daje miarę niepewności Rosji w całej aferze jugosłowiańskiej.

● Powodzenie na odcinku chińskim.

Sprawa uznania przez mocarstwa zachodnie chińskiego rządu Mao-Tse-Tung'a jest na dobrej drodze. Już samo powstanie tego rządu, za którym stoją Sowieci, jest sukcesem Rosji, wynikającym logicznie z faktu zwycięstwa nad Czang-Kai-Szkiem i oparcia na większość olbrzymiego kraju chińskiego. Jak długo jednak Chiny komunistyczne nie mają stosunków dyplomatycznych z innymi państwami — poza Rosją i satelitami — nie może ona dysponować głosem Chin na terenie międzynarodowym, gdzie ściera się wpływ obu bloków światowych.

Otóż Wielka Brytania, która utrzymuje wciąż jeszcze stosunki dyplomatyczne z Chinami nacjonalistycznymi, ma na kontynencie chińskim swoje interesy handlowe. Interesów tych rząd Czang Kai Sze nie może już zabezpieczyć, gdyż jest już przegrany i nie panuje nad większością terenu chińskiego. W. Brytania więc ze względu na realne pojęty interes państwowy pragnie nawiązać stosunki z tym rządem, który faktycznie reprezentuje dzisiaj Chiny. Jest nim, niestety, rząd komunistyczny Mao-Tse-Tung'a.

W chwili obecnej toczą się na ten temat poufne narady między W. Brytanią i Niemcami. Wielka Brytania jest zdecydowana uznać chiński rząd komunistyczny, czeka tylko na ostatnie słowo w tej sprawie St. Zjednoczonych, które nie powzięły jeszcze decyzji.

Jeżeli mocarstwa zachodnie uznają nowy rząd chiński — co jest najbardziej prawdopodobne — Rosja uzyska poważny atut w ONZ.

Delegacja Chin nacjonalistycznych, która oskarżyła Rosję w ONZ o popieranie komunistów chińskich, będzie musiała z O. N. Z. ustąpić. I to na rzecz tybkie właśnie komunistów. Na miejsce delegacji rządu Czang Kai Szeka wejdzie zależna od Rosji delegacja rządu Mao Tse Tung'a. Ta ostatnia przybyła już do Nowego Jorku.

Jeżeli sprawa ta weźmie pomyślny dla Rosji obrót, będzie ona miała poważne wyrównanie utraty Jugosławii.

● Jeszcze jeden satelita

Raja, która wykazuje w ostatnich tygodniach niebezpiecznego ducha ofensywny, powoluta do życia jeszcze jeden rząd, jako instrument walki o swoje imperialistyczne cele.

W dniu 7-go bm. proklamowano w Niemczech odrębny rząd zony sowieckiej ze stolicą w sektorze rosyjskim Berlina. Mały więc już drugie państwo niemieckie. Nowy satelita sowiecki został ochrzczony nazwą Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Niemcem mierzem tego rządu jest znany komunistami Otto Grotewohl. Prezydentem ma być wybrany Wilhelm Pieck, weteran komunistów niemieckich, szkolony w Moskwie.

Rząd nowej republiki jest przejściowy. Utrzyma on swą władzę do wyborów 15 października. Obędzie się one za rok, 15 października 1950 r. Sowiecy specjalnie od dziernika 1950 r. Sowiecy specjalnie od wyborów uznali widocznie, że tyle czasu potrzeba na sprępowanie woli ludu.

Latwo się domyśleć, jakie są cele polityczne powołania drugiego rządu obok państwa zachodnich Niemiec ze stolicą w Bonn. O esach tych zaś mówi wyraźnie przebieg posiedzenia 1. zw. Rady Ludowej, która rozprosiła wykładni. Posiedzenie to otworzył Wilhelm Pieck. Po gwałtownych atakach na aliantów zachodnich i rząd w Bonn, odczytał on manifest, zawierający 20 punktów. Są to petycje i żądania, skierowane pod adresem czterech mocarstw. Ostrze ich jest jednak wymierzone przeciw mocarstwom zachodnim.

Manifest między innymi domaga się: podważenia traktatu pokoju z Niemcami, wyco-

fania wojsk okupacyjnych, uznania suwerenności Niemiec.

Niemiecka Republika Demokratyczna nie sprawować będzie władzę we wschodniej części Niemiec. Mimo to manifest żąda również zniesienia państwa Niemiec zachodnich.

Apel o danie Niemcom traktatu pokoju, zjednoczenie Niemiec i wycofanie wojsk okupacyjnych został równocześnie uchwalony w specjalnej rezolucji. Przesłano ją ministrom spraw zagr. czterech mocarstw.

Rosja, naturalnie, przychylił się łaskawie do prośby narodu niemieckiego. Manifest bowiem szermuje szeroko tym pojęciem. Uzna nowopowstały rząd. Sama go przecież stworzyła. Wycofa wojska okupacyjne. Zapewne zawrze odrębny traktat pokoju, choć byłoby to pogwałceniem umów między czterema mocarstwami. Kroki te zapowiada oficjalny organ sowieckiego zarządu wojskowego „Taeghische Rundschau”.

Co do wycofania wojsk okupacyjnych przypominamy, że sowieckie władze okupacyjne dawno już zorganizowały i uzbudowały na sposób wojskowy policję niemiecką w siłę 500 tysięcy. Policja ta dobrana i przeszkolona pod względem politycznym i zastąpiła pod kontrolą sowiecką znakomicie zastąpiła wojska okupacyjne. Nie się pod tym względem nie zmienić.

To samo z przełaniem władzy zarządu wojskowego na rząd Republiki, Niemiecka Republika Demokratyczna stanie się przeciw państwem Kominformu. Z pola pleców nowego rządu filiternie będzie wyglądał twarz „słoneczka narodów”.

Jak zachód ocenia nową sytuację w Niemczech? Nie znamy dotąd żadnej oficjalnej wypowiedzi z tej strony. Natomiast jedynie opinie wyrażane w kołach niemieckich i alianckich stref zachodnich Niemiec. Wydają się one b. przekonujące.

Według zdania tych kół Zw. Sowiecki, który nie porucił planów zjednoczenia Niemiec w ramach bloku sowieckiego, zmienił jedynie taktykę. Rosjanie doszli do wniosku, że na drodze porozumienia między mocarstwami nie osiągną swoich celów. Będą więc teraz próbowali uzyskać zamierzony

Premiera w Teatrze Rozmaitości

CZY premiera w Teatrze Rozmaitości, oczekiwana z takim zainteresowaniem przez polską kolonię w Buenos Aires, spełniła pokładane oczekiwania i nadzieje?

Z czystym sumieniem możemy na to pytanie odpowiedzieć pozytywnie. Bez względu na to. Zwłaszcza, jeśli weźmiemy pod uwagę trudności, z jakimi ta pierwsza polska impreza teatralna na terenie Buenos Aires musiała walczyć przy swych narodzinach.

Teatr powstał dzięki uporowi Kazimierza Krukowskiego, który nie zrażał się krakoniem sceptyków, uważających, że teatr polski w Buenos Aires jest utopią i że łatwiej jest skonstruować bombę atomową, niż stworzyć niesubwencjonowaną polską placówkę kulturalną. Zagryzł się, zaczął się i z uporem rasowego człowieka, teatru dążył do obranego celu, postawił na swoim. Wygrał pierwszą rundę.

Naturalnie, po wyjściu z teatru nasuwale się nam szereg zastrzeżeń. Nie obszedło się bez niedociągnięć. Ale w ogólnym bilansie wieczoru stanowią one nozycje znikomą, jak wiemy z praktyki są nieodległym objawem towarzyszącym każdemu nowemu przedsięwzięciu, którego głównym i wyłącznym kapitałem jest entuzjazm jego założycieli.

Na pierwszy ogień wybrał Krukowski miłą, bezpretensjonalną komedię Adama Grymasi, „Sublokatorka”. Niemalwiedzieliśmy jej wyborze zdecydował fakt, że nie wymaga ona dużego zespołu i, że mieści się w jednej nieskomplikowanej dekoracji. Czynniki domoszej wagi, jeśli jedynym niewyczerpanym kredytem entuzjazmu są przychodzący, że teatr dysponuje małym zespołem.

Komedia ta, o ile sobie przypominamy, szła z wielkim powodzeniem w swoim czasie w warszawskim Teatrze Letnim. Akcja dzieła się w powojennej Warszawie. Krukowski inteligentnie ją unowocześnił, zabarwiając autentycznym kolorem „porteño”. Trudności mieszkaniowe bohaterów komedii wywoływały salwy śmiechu na widowni. Kto z nowoprzybyłych nie zna tych szalonych perypetii w pogoni za własnym departamentem!

Aktorzy, kierowani ręką reżysera Krukowskiego, stanęli na wysokości zadania,

Otra Distinción al Corredor Fangio



Con motivo de sus recientes triunfos de. s. s. nancia mundial, los dirigentes de la General Motors Argentina, S. A. tributaron un homenaje al popular volante Juan Manuel Fangio; este consistió en un "lanch" du-

rante el cual el director gerente de la citada empresa le hizo entrega del contrato por el que se le nombra concesionario CHEVROLET en la localidad de Balneario.

wynik poprzez porozumienie obu państw niemieckich.

Najbliższa przyszłość pokazuje, o ile przewidywania te są słuszne.

W chwili obecnej, gdy piszemy te słowa, jest już po uroczystym inkonstytuowaniu się nowego rządu, wyborze prezydenta i deklaracji Zw. Sowieckiego, uznającej i popierającej nowy rząd. Wszystkie te akty zostały bowiem przewidziane na dzień dzisiejszy 11-go b. m.

Jest już popołudnie. A więc zgodnie z programem na historycznej Unter den Linden w Berlinie odbywają się wielkie pochody i demonstracje.

Chcesz pomagać swym Rodakom w Polsce?

WYSYLI PODARUNEK ŚWIĄTECZNY. ZASIĘGNIJ INFORMACJI

Bardzo miła, naturalna i szczerą była p. Władysława Krukowska w roli sympatycznej dipłoki, która poznała swego narzeczonego gdzieś w Niemczech. Doskonale sylwetkę byłego kapitana, który pracuje w Argentynie w "transportie" dał p. Apoczański. Bardzo zabawna była pani Krukowska, która w trzech akcie, po generalnym ataku na nieśmiałego lekarza, zbieraniu oklaski przy otwartej kurtynie.

Świetną kreację stworzył Salamonowski, jako sprytny i wierny ordynans, który żdzieli ze swym byłym dowódcą białki i cienie żyłcia emigracji w Argentynie. Wielką niespodzianką sprawił nam świetny śpiewak Mieczysław Prgowski, bardzo śmieszny w cha-

PIWIARNIA — LUNCH
"GDYNIA"
BANDURIŚKI & ZAWISKI
Sprzedaż świeżych wędlin, kiszonych ogórków i kapusty.
ŚWIEŻE I CHŁODNE PIWO "QUILMES"
Avda. LEANDRO N. ALEM 954
Buenos Aires

Chcesz pomagać swym Rodakom w Polsce?

WYSYLI PODARUNEK ŚWIĄTECZNY. ZASIĘGNIJ INFORMACJI

Sudamerican Busines Office

c. LAVALLE 361 — międzypiętro, biuro Nr. 5, — T. E. 32-4597

w godz. 9 — 12 i 14 — 18; w soboty: 9 — 12.
Możesz wysłać dla swej rodziny w Kraju paczkę żywnościową, wolną od opłaty celnej w Polsce.

TYP OSR :			
1 — 5	kg Cukru		\$ 32.40
2 — 10	kg. Cukru		\$ 60.—
3 — 5	kg. Mąki		\$ 36.—
4 — 10	kg. Mąki		\$ 66.—
5 — 2.5	kg. Kawy		\$ 42.—
6 — 1.9	kg. Kakao		\$ 48.—
7 — 5	kg. Ryżu		\$ 51.60
8 — 2.5	kg. Kawy i 2 kg. Cukru		\$ 64.—
9 — 3	kg. Mąki, 3 kg. Cukru i 3 kg. Ryżu		\$ 72.—
10 — 4	kg. Mleka Kondens.		\$ 66.—
TYP M :			
12 — 1	kg. Cynamonu		\$ 50.40
14 — 1	kg. Pieprzu		\$ 78.—

DZIAŁ KULTURALNY

Kazimierz Szwarzenberg Czerny.

Axel Munthe

(Dokończenie)

Kiedy w doroczny odpust patrona Anacapi, św. Antoniego, cała ludność oddaje się ucieście i radości, doktor Munthe wyprasza sobie popołudniowe godziny programu dnia i zaprasza wszystkich mieszkańców do siebie na "garden party"; są słodycze, ciasta, cygara i wino. Doskonałe wino kapryjskie leje się do woli z wielkich dzbanów; muzyka przygrywa; goście z zacięciem oglądają ogród i dom, gdzie wszystko jest otwarte, wszystko dostępne, żadnej kontroli i ograniczeń. Do tysiąca osób przewija się przez gościnne progi — nic nie ginie, nic nie zostaje uszkodzone.

Ale doktor Munthe ma ziego sąsiada! Jest nim właściciel przyległej góry Monte Barbarossa, na której wiosną i jesienią odpoczywa przelotnie ptactwo w swych wędrowkach pomiędzy Europą i Afryką. Właściciel góry łowi je w zastawione sieci, oślepią je i sprzedaje jako pięknie śpiewające ptaki. Wszelkie usiłowania Muntheo, by wypłenić to barbarzyństwo, zawodzą. Właściciel, czerpiący duże zyski z ptaków, których łowi do 15 tysięcy rocznie, nie chce sprzedać góry, mimo fantastycznych sum, ofiarowanych przez Muntheo. Nagle zapada na zdrowiu; lekarze miejscowi nie mogą oprowadzić szybko postępującej choroby. Rodzina zwraca się do Muntheo z błaganiem o ratunek; Munthe odmawia. Stan się pogarsza. Następuje interwencja proboszcza — znowu odmowa, chyba, że umierający przysięgnie na krucyfik, iż w razie wyzdrowienia zaniecha swego niecnego procederu i sprzeda górze Muntheo; chory odmawia. Ale san pogarsza się dalej i chory po przyjęciu ostatnich sakramentów składa uroczyste wobec spowiednika żądania przez Muntheo przysięgę. Doktor zjawia się natychmiast, dokonuje punkcji, chory szybko powraca do zdrowia, Monte Barbarossa przechodzi na własność Muntheo. Rzeń ptaków ustaje, Capri z katongi staje się ich rajem. Gdy pod wieczór swych dni doktor Munthe wychodził ze swej pracowni, tysiące jego skrzydlatych przyjaciół zbiegało się wokół niego, siadało mu na ramionach, rękach, głowie,

swym szczebiotem wspiewując najpiękniejszą pieśń swemu Stwórcy, bo jak powiada doktor Munthe, Pan Bóg kocha ptaki, inaczej nie byłby im dał tych samych skrzydeł, w jakie wyposażał swoje anioły...

Wspomnienia tej walki o prawa zwierząt stały się motywem do napisania przez tego ducha francuska-



OGólny widok Capri.

skiej miłości stworzeń owianego humanistą "Starej księgi o ludziach i zwierzętach", wydanej w 1931 r. Zakaz zabijania na Capri ptaków zawdzięcza Muntheemu swe powstanie.

Lata biegnęły, a z nimi mijały także i dni tego chrześcijańskiego humanisty, miłośnika dobrych uczynków, piękna w życiu, zwierząt, które Wszchemnoy stworzył, by służyły człowiekowi, muzyki i wielkiej ciszy. Poświęca je, aby na swej uroczej wyspie, pośród szafiru Morza Tyrreńskiego i błękitu nieba włoskiego pisać "Małe szkice", wydane w 1886 roku, oraz "Listy i szkice", które ukazały się w 1909 r., liczne essaye i artykuły, a nade wszystko "Księgę z San Michele", która ukazywała się w 1929 r., została przetłumaczona w licznych wydaniach na wiele języków. Są to niby pamiętniki życia, niby obrazy wspomnień lekarza, niby rozważania z deontologii lekarskiej, a nade wszystko prawdziwe świadectwo praktycznego pojmowania stosunku do bliźnich, jakie zawierają podstawowe zasady chrześcijaństwa;

osobliwa książka, pełna przedwziewnej poezji i nordyckiej prostoty życia, oraz jasności i logiczności myślenia właściwej regionowi śródziemnomorskiemu, w połączeniu z pogodą i uśmiechem życia ludzi sprawiedliwych.

Opiekuje się ludnością Anacapi, której generacje całe wzrastają, przechodzą i mkną przez kilkadziesiąt lat jego tam osiedlenia si; stary Pacciale, domownik i grabarz z Anacapi, na łożu śmierci mówi doń: "Jestes tak dobry jak to morze". Jest bróbrodziejem gminy, która jego, cudzoziemca z dalekiej północy, mianuje honorowym obywatelom; jest dobroczyńcą kościoła, którego hierar-

KRONIKA

Stowarzyszenia Rzemieślników i Pracowników Polskich w Argentynie

1. Pośrednictwo Pracy. — Stowarzyszenie prowadzi codziennie dyżury pośrednictwa pracy w lokalu Związku Polaków na L. N. Alem 641 w godz. od 10 do 12 i 15 do 19-tej z sobotą włącznie.

Apelujemy do wszystkich Polaków o nadysłanie wiadomości o wolnych pracach telefonicznie na tel. 31 - 0587 lub osobiście.

Udzielamy także informacji mieszkaniowych i w związku z tym prosimy o zgłaszanie wolnych mieszkań.

Udzielamy również porad prawnych, emigracyjnych i przyjmujemy wszelkiego rodzaju zgłoszenia w sprawach handlowych oraz zamówienia na drobne roboty drukarskie, jak wizytówki, reklamy i t. p.

Biuro paczek

Wysyłamy do Polski, i innych krajów Europy, rzeczy używane i nowe, oraz żywność. Ponadto wysyłamy streptomycyny i penicyliny, po przedstawieniu nam odpowiednich recept.

Artykuły, zabronione do eksportu z Argentyny, wysyłamy ze Szwajcarii i Stanów Zjednoczonych.

Informacja i przyjmowanie paczek do wysyłki zagranicę codziennie od godz. 10—12 i od 16—19, z wyjątkiem świąt i niedziel.

Wolne miejsca

Stolarz (medio oficjal), krawiec, ewent. pomocnik, ślusarz, tokarz, frezeryz, lankier (syntetyczny, duco), chłopista, młody elektrykista, obeznany z rysunkami technicznymi, malarz, spawacz autogenem, robotnik do wapiarni pod Córdoba. — Prządki do fabryki juty (Casanova), kucharki, pomocnicy domowe, dobra krawcowa d osukien.

Nauka języka

Rozpoczęliśmy kurs języka angielskiego. Osoby, które zechcą się jeszcze zapisać, proszone są o podanie swego nazwiska do sekretariatu Stowarzyszenia w godzinach dyżurów.

O rozpoczęciu kursu języka hiszpańskiego podamy oddzielnie.

Szkolenia odczytowa

W sobotę, 22. X. br., o godz. 19-tej w lokalu Związku Polaków na Av. L. N. Alem 641, zostanie wygłoszony odczyt inż. Wł. Otokiego p. t. "Kalkulacja budowy własnego domu". Panów członków Stowarzyszenia, oraz sympatyków serdecznie zapraszamy.

piękne jest jego San Michele i czar wyspy Capri, z którą sprzęgło się całe jego życie.

Biuro Adwokackie

DR. ROMAN CIBCHANOW

DR. ROBERTO ROIS

Ul. Maipu 231.

Pierwsze piętro.

T. E. 34-1020, 34-0601

Uzyskiwanie metryk i dokumentów z Polski. — Sprawy cywilne, i handlowe, spisywanie umów, zakładanie i rejestracja przedsiębiorstw. — Sprawy w Sądach Federalnych, Ustawodawstwa Pracy. — Kupno i sprzedaż nieruchomości. — Tumaczenia, ślubu, separacje, paszporty "no-argentino".

Godziny przyjęć od 11-tej do 12-tej i od 3-ciej do 7-mej, w sobotę od 15-tej do 16-tej.

Najstarszy Polski, Katolicki Zakład Jubilerski i Zegarmistrzowski Józefa RUDZIŃSKIEGO

QUILMES, c. ALVEAR 592, esq. Rivadavia.

B. ZEGARMISTRZ FIRMY FORD MOTOR COMP.

T. E. 203 - 2277

Naprawia chronometry, a paraty awiacyjne i nawigacyjne. — Przemysłowe prace złotniczo-jubilerskie.

— KUPUJE ZŁOTO, BRYLANTY



Wielki wybór biżuterii dla Pań i Panów. — Na składzie zegarki szwajcarskie 83-ch marek i różne modele każdej marki.

I PŁACI NAJWYŻSZE CENY. —

Sprzedaż i naprawa z gwarancją. — Można porozumieć się listownie lub telefonicznie.

TRYBUNA CZYTELNIKÓW

Prawda o Armii Krajowej

(P. ppłk. dypl. Damazemu w odpowiedzi)

Od Red.: Poniższy artykuł zamieściliśmy w imię zasady ponadpartyjności i szacunku dla różnych przekonań politycznych naszych Czytelników. Historia lat wojennych jest jeszcze zbyt świeża i stąd nie może być wolna od naswiecleń subiektywnych.

W „Głosie Polskim”, z dnia 30, września b. r., ukazał się artykuł p. t. „Armia Krajowa” (Zarys historyczny), pióra ppłk. dypl. Damazego, który zawiera, moim zdaniem, szereg nieścisłości. Braki te i nieścisłości zniekształcają istotny stan rzeczy i ja, jako b. żołnierz N.O.W. i potem A. K., czuję się w obowiązku zwrócić na nie uwagę.

Z artykułu wyżej wzmiankowanego odnosi się wrażenie, że A. K., to właściwie nie innego, jak Z. W. Z. (Związek Walki Zbrojnej) przemianowany przez Naczelnego Wodza na Armie Krajowej i powiększony o jakichś tam bliżej nieznane i mało znaczące organizacje wojskowe, działające na terenie Kraju.

Takie upraszczanie zagadnienia uważam za tendencyjne i nieodpowiadające prawdzie historycznej. Nim przejdę do dalszych rozważań chcę zwrócić uwagę na warunki, w jakich odbywało się powstawanie różnych organizacji wojskowych. Klęska wrześniowa wywarła tak wstrząsające wrażenie na społeczeństwie polskim, że w pierwszej chwili nie mogliśmy wprost uwierzyć, że w ciągu tych paru dni września utraciliśmy niepodległość i że rzucane poprzecznie hasła o niedoświadczeniu „mózka od płaszcza” okazały się pustym frazesem. Od pierwszej chwili zaczęto szukać winowajców takiej, tak strasznej klęski i zaczęto wskazywać na rząd i czynniki wojskowe jako odpowiedzialne za nieprzygotowanie narodu do wojny względnie za niepoważną propagandę, poprzedzającą jej wybuch, wskutek czego społeczeństwo nie znalazło istotnej groźby poleni. Droga przez Zaleszczyki, niecieczą rządu i wołze nie były widowskim budujęcym. Wracaliśmy z frontu rozgoryczeni, ale nie złamani. Wojna nie skończyła się po zajęciu Polski i wiara w aliantów pobudzała nas do oporu i przygotowania się do odwetu. I tu mają początek różne trójki, piątki i inne sprzyżnienia konspiracyjne, które przetrwały się potem w większe organizacje, dążące do jednego celu, jakim było odzyskanie wolności.

Zmienił się charakter walki więc musiały się zmienić i metody. Organizacja państwowa pękła, wytworzyła się pustka, która chciało zapłacić różnymi sposobami. Jak już zaznaczyłem, rozgoryczenie rządzących stało do czynników dotychczas rządzących było ogromne i dlatego trudno było mówić o jakiegokolwiek akcji jednolitej, a tym bardziej akcji, kierowanej przez t. zw. sanację. Rozprawa z Niemcami zamieniła się z walki zbrojnej na walkę polityczną, prowadzoną na wszystkich frontach. Skutkiem tego ciężar jej przesunął się na stroniectwo polityczne, opozycyjne nastawione do sanacji, jak PPS, SL, SP, i SN. Obok organizacji Z. W. Z., która — jak mówi ppłk. Damaz — miała być „Ogólnonarodowa, ponadpartyjna i ponadstanowa, jednolita i jedyną” — powstało szereg organizacji wojskowych, sformowanych przez poszczególne stroniectwa. Było tam kilka organizacji acjonalistycznych, Batalion Chłopski (Stroniectwo Ludowe), Narodowa Organizacja Wojskowa (Str. Narodowe) i szereg innych. Organizacje te istniały obok siebie, rozwijały żywą działalność organizacyjną, woj-

skową i polityczną. W pierwszym okresie okupacji nie było mowy o akcji scenionowej, ze względu — jak już zaznaczyłem — na narosłe uprzedzenia do czynników sanacyjnych, ukłokowanych w organizacjach odzyskujących się od spraw politycznych i szermujących hasłem „Czysty zbrojny”.

Sytuacja uległa zmianie z chwilą osiągnięcia jednolici wśród stroniectw, tworzących Radę Jedności Narodowej, której wyrazem była uchwalona później, w 15 sierpnia 1943 r., deklaracja ideowa, zawierająca wytyczne przyszłego ustroju Polski.

Przy istnieniu jednolici politycznej w Kraju wytworzyła się warunki sprzyjające scaleniu organizacji wojskowych. Nie zgadzam się jednak ze zdaniem p. ppłk. Damazego, że „Rozkaz Wyspy” (Rząd K. P.), nakazujący scalenie wszystkich organizacji i podporządkowanie jednej legalnej Armii Krajowej stosunkowo lekko zostaje wykonany i zakończony pod czerwiec 1943 r.

Sprawa nie jest tak prosta. Od daty przekształcenia P. Z. P. (Z. W. Z.) na Armię Krajową do właściwego powstania A. K. upłynęło ponad osiem miesięcy, w czasie których odbywały się rozmowy i pertraktacje z najbliższą i najbliższą (poza ZWZ) zorganizowaną Narodową Organizacją Wojskową, o której autor artykułu nie raczył wspomnieć ani słowem. Jakich był temat tych pertraktacji? Otóż, jedno z najpoważniejszych stroniectw politycznych, mające swą ponad 50-letnią historię z dorobkiem i postawą, o której nie będę tu mówić — miało oddać swoją organizację wojskową polityczną pod komendę czynników wojskowych, dla wykonania wielkiego celu, jakim było walka o niepodległość. Decyzja zdawać się mogła winna być prosta i natychmiastowa. I ówczesny prezes S. N. na Kraj, s. j. Stefan Sacha, decyzję tę powziął. Napotkał jednak na tak wielkie opory we własnych szeregach że doprowadziło to do formalnego rozłam i powstania Narodowych Sił Zbrojnych, które chciały wejść do A. K. przy zachowaniu szerszej samodzielności organizacyjnej.

Mimo tego jednak NOW weszła do AK. i w dniu 4 listopada 1942 r. odbyło się zaprzysiężenie Komendanta GI, NOW, ppłk. „Michała” (Józef Rokicki) przez Komendanta A. K. Gen. Grota. Był to początek scalenia na wielką skalę. N.O.W. weszła do A. K. na podstawie specjalnych warunków, gwarantujących jej m. in. swobodę ideowego wychowywania swych członków, swoją prasę i propagandę. Scalenie to trwało prawie rok i do końca okupacji N. O. W. samodzielnością swoją w większości zachowała, co pozwoliło jej później, po rozwiązaniu A. K. w 45 r. na nowo przystąpić do walki przeciw Sowietom, jako Narodowe Zjednoczenie Wojskowe. NOW, wprowadziła do AK. ok. 75.000 oficerów i żołnierzy (bez Pom. Służby Kobiet NOW), do cyfr tej nie wliczono stanu organizacji „Złoty” i „Głuchych” włączonych do „Rzeszy”, gdzie narodowy był zawsze w przytaczanych wielkości. Trudniła się do cyfr tej nie wliczono, w jakich powstała i pracowała NOW. Były one zupełnie różne od ZWZ z powodu braku pieniędzy rządowych, braku broni zwrotowej, utrudnionej przez czynniki wojskowe komunikacji z Londynem i t. d.

N.S.Z. obok gwarancji zachowania samodzielności organizacyjnej żądały usunięcia z Komendy GI, AK. kilku ludzi skompromitowanych w społeczeństwie, a m. in. b. wojew. wołyńskiego Józefowskiego i płk. Rzepieckiego, kierownika B.I.P. (Biuro Informacji i Propagandy), którego lewicowe nastawienie

podbił się na całości prac B.I.P-u, a także i AK. „Wartość” płk. Rzepieckiego mieliśmy możliwość ocenić w czasie jego procesu w Warszawie już za czasów powojennych. Mimo jednak tych początkowych i dość długo trwających zastrzeżeń NSZ, weszła do AK w dniu 7 marca 1944 i wejście to zostało opublikowane w specjalnym rozkazie Gen. Bora, witającym NSZ w szeregach AK.

Wobec tych faktów twierdzenie p. ppłk. dypl. Damazego, że „Poza AK pozostają tylko skrajnie organizacje nie odwołujące NSZ i komunizująca PAL” nie odwołuje prawdziwie. Do tego, stawianiem żądziez NSZ. narówni z komunistami jest tak krzywdzące, że brak mi słów na określenie metody ppłk. Damazego. Przecież wszystkie wiadomości, że NSZ zostały uznane przez komunię za wroga Nr. 1 i tępienie z całą bezwzględnością. Dla ścisłości poleć muszę, że istniała pewna grupa w NSZ, będąca pod wpływami ONK, która do AK nie weszła i prowadziła walkę na własną rękę. Jedną z tych grup znana jest pod nazwą „Brygady Świętokrzyskie” — sie przytaczająca wielkość żołnierzy NSZ, pod komendą płk. Lesińskiego, weszła do AK i między innymi walczyła w powstaniu w Warszawie pod dowództwem płk. Topora.

Nie wspominał tu o Batalionach Chłopskich i innych oddziałach, które weszły do AK — ponieważ nie znam dokładniejszych danych, ale chodzi mi tu o podkreślenie i umpiętnowanie pewnej metody w tworzeniu „historii”. System przemielzenia niewygodnych sobie spraw i tworzenie fałszywych legend jest ulubioną metodą pewnej grupy politycznej, znanej przed wojną pod mianem sanacji.

Od p. ppłk. dypl. Damazego, moim zdaniem, można wymagać, żeby, pisząc historyczny AK. — jak wskazuje tytuł artykułu — traktował przedmiot zgodnie z prawdą. Zdaje mi się, że powinna nas obowiązywać pewna moralność, szczególnie w momencie obecnym. Zrozumiałym jest, że w ramach tak krótkiego artykułu nie można pomieścić wielu rzeczy, w żadnym jednak wypadku nie wolno zniekształcać faktów z krzywdą dla ludzi, którzy, choć nie mają dyplomów wojskowych, równie dobrze i równie szczerze walczyli o wolność Ojczyzny i w walce tej ginęli. Na szczęście ludzie ci nie zginęli jeszcze wszyscy i ci co żyją mogą dać świadectwo prawdziwe.

„Michał”.

ze Świata

● Ministerstwo spraw zagr. USA. zwołało na specjalną konferencję, która odbyła się w Londynie w dniu 24 bm., swych ambasadorów w ZSRR, Polsce, Czechosłowacji, Jugosławii, Węgier, Rumunii i Bułgarii.

● Brytyjskie ministerstwo spraw wewn. zakazało na okres trzech miesięcy jakichkolwiek pochodów politycznych na terenie Londynu.

● Donoszą z Berlina, że sowieckie wojska okupacyjne rozpoczęły ewakuację miasta ze swej strefy okupacyjnej. Miejscowe dzienniki prosowieckie donoszą, że sowieckie dowódcy już wyciechali z miasta wobec ogłoszenia Berlina jako stolicy niemieckiej republiki ludowej. — Po ogłoszeniu nowej „republiki niemieckiej”, rząd ZSRR zgłosił protest przeciwko stworzeniu przez zachodnich aliantów rządu niemieckiego w Bonn.

● Najwyższy sąd sowiecki, jak donosi moskiewski dziennik „Prawda”, postanowił zakazać udzielania rozwodów.

● Ogłoszony przez rząd moskiewski biuletyn sowieckiej agencji „Tass” przynosi wiadomość o „nowych odkryciach” uczonych rosyjskich. Tym razem „Tass” stwierdza, że promieniowanie rudu i uranu, zostało odkryte przez rosyjanie Antonowa w 1910 r.

● Dziennik amerykański „New York Times” donosi, że sowiecki minister spraw zagr. A. Wyszczeki, ma zaproponować wprowadzającą obecną sesji ONZ, gen. Rómulo, by obrady ONZ w 1952 r. odbyły się w Moskwie.

● Uczeń w brytyjskim obserwatorium astronomicznym w Harrow przypadkowo, jak donosi dziennik „Daily Mail”, obserwował przebieg zjawiska, towarzyszącego podczas wybuchu bomby atomowej. Obserwacje te miały miejsce w dniu 20. VI. br. o godz. 10.30. Zdaniem uczonych, nie ulega wątpliwości, że obserwowane zjawisko aureoli wokół słońca, została spowodowane eksplozją bomby atomowej.

● Wdowa po B. Mussolini — Rachel — kategorycznie zabrania wiadomościom, jakoby miała wyemigrować do Argentyny.

● Włoch bokser, wagi ciężkiej, Enrico Bertolo, zmarł na skutek odniesionych obrażeń po 10-rundowym spotkaniu z zawodnikiem amerykańskim Las Ona.

Julio Goldberg
Adwokat dyplomowany w Warszawie

TRADUCTOR PUBLICO TŁÓMACZ PRZYSIĘGLY

Tłumaczenia dokumentów w wszystkich językach. Uzyskiwanie metryk i dokumentów z Polski. Sprostowania imion i nazwisk.

LAVALLE 1382, p. 3 Telefon 37-5422 BUENOS AIRES

Polski Nowoczesny Zakład Tapicerski

Adolf Mancewicz i Ska.

DONATO ALVAREZ 3174
Buenos Aires 51 - 4954

Wykonuje wszelkie prace wchodzące w zakres tapicerstwa. — Meble tapicerskie i dekoracyjne na zamówienie.

Zalutujemy zamówienia na prowincję.

Wysyłamy katalogi i próbki.
— Ceny fabryczne. —

Apteka SANTA FE 2048

Pewność **Zaufanie** **Bustamante**

T.E. 44-1565. 42-3667

Jedyna apteka w Argentynie
Dział polski w godz. 13-22

gdzie będziesz załatwiony jak w Kraju
Mgr. Farm. Uniwersytetu Poznańskiego: H. Piasecki.

Z Życia Towarzystw

Wświetlenie filmu „WIELKI WALC” w T-wie. Polskim w Dock Sud

W sobotę, dnia 22-go października br. o godz. 21-szej punktualnie w Towarzystwie Polskim w Dock Sud, zostanie wyświetlony film pod tytułem „GRAN VALS”.

Po wyświetleniu filmu rozpocznie się zabawa familijna przy dźwiękach dorobowej orkiestry (INTERNACIONAL).

Zabawa i wyświetlenie filmu, jak zwykle w salonie własnym Towarzystwa przy ulicy Billinghamurst 1767, Dock Sud, — Dojazd colectivo Nr. 223, San Justo, od poczty centralnej Nr. 7 od stacji Avelaland, Nr. 96 z Banfield i omnibus Nr. 145 z Retiro (ciąć całą noc).

Zarząd Tow. Polskiego w Dock Sud zaprasza wszystkich rodaków na powyższą zabawę. — Zaproszenia pisemnie nie będą wysyłane.

Wielka Zabawa Familijna z Przedstawieniem T-wa. im. „T. Kościuszki”

Towarzystwo Polskie im. „Tadeusza Kościuszki” zaprasza wszystkich Członków i Sympatyków Towarzystwa na Wielką Zabawę Familijną, połączone z przedstawieniem w języku hiszpańskim p. t. „LOS ASALTANTES”, która odbędzie się w dniu 15-go października br. o godzinie 21-szej w salonie Towarzystwa „Bartosza Głowackiego”, przy ulicy Curapaty 2883, Valentin Alsina.

Goście białe udział w zespole teatralnym przy T-wie im. „T. Kościuszki”:

Amelia — Maria Sobczakowa, Espumadera — Elena Wiktarawicz, Genoeffa — Rosalia Podicka, Ernesto — Eugenio Pajnowski, Don Alfredo — Jan Kaczaski, Ca-telesmo — Alfredo Sychta, Cirilo — Józef Daukszewicz, Pibe — Stanisław Daukszewicz, Sinforiano — Andrzej Traczyszyn, — Reżyssor: — Alfredo Sychta.

Po przedstawieniu odbędzie się Wielka ZABAWA FAMILIJNA przy dźwiękach znanej polskiej orkiestry „PLAZA”, ze śpiewakami A. Mika.

Komunikat

Zarząd Związku Polaków w Quilmes zaprasza na zebranie, które odbędzie się w lokalu, przy ulicy 1, de Mayo 310, w sobotę, dnia 15-go października 1949 r. o godz. 17-tej, z następującym porządkiem obrad:

- 1) Zagajanie — 2) Odczytanie protokołu z poprzedniego zebrania. — 3) Sprawozdanie z obrad Rady Nadzorczej. — 4) Sprawozdanie z obrad Walnego Zjazdu. — 5) Dyskusja. — 6) Wolne wnioski.

Obchód Szopenowski w Berisso

Zarząd Towarzystwa Polskiego w Berisso prosi wszystkich Rodaków z miasta i okolicy o jak najliczniejszy udział w uroczystym obchodzie 100-nej rocznicy śmierci największego muzyka polskiego, Fryderyka Szopena, który się odbędzie w dniu 16-go października 1949 r. — Program uroczystości następujący:

- 1) O godz. 10-tej nabożeństwo w miejscowym kościele za duszę ś. p. Fryderyka Szopena, celebrowana przez księdza polskiego.
- 2) O godz. 15-tej złożenie wieńca przed pomnikiem Gen. San Martin w La Plata.
- 3) O godz. 18.30 Akademia ku czci Fryderyka Szopena, w salonie Związku, Poin-ków, calle Napoles 4222.

Część I: 1) Życie Szopena i jego twórczość — wygłosi p. Prof. Halina Radecka. Odczyt będzie ilustrowany wyjątkami z utworów muzycznych Szopena — 2) Okolicznościowa deklaracja zbiorowa o Szopenie — uczniowie Kursu Języka Polskiego, w wykonaniu której wezmą udział następujące osoby:

Część II: Zostań odgrywana arcywesoła komedia p. t. „PODEJRZANA OSOBA”, Florian — Czesław Klina, Joanna, jego żona — Maria Mucha, Maria, jej koleżanka — Leokadia Zacharzewska, Grzmieński, ojciec Marii — Lucjan Zacharzewski. Zdanie, lokaj Florianów — Stanisław Wojtaszek.

Po wyczerpaniu programu zabawa taneczna, przy dźwiękach orkiestry Tadeo Claus. Zarząd.

19-lecie istnienia „Ogniska Polskiego”

W dniu 22, 10, 1949 r., w sali własnej przy ul. Gurriti 3972, obchodzimy uroczystości 19-lecia założenia Stowarzyszenia „Ogniska Polskiego”, na którą serdecznie zapraszamy całą Kolonię Polską. — P o skończonym programie zabawa familijna przy dźwiękach dorobowej orkiestry p. Sanetry.

Program. — Część I: 1) Orkiestra. — 2) Powitanie gości przez prezesa Słw. St. Solarczyka. — 3) Referat: sekretarz Stow. A. Rozwadowski. — 4) Przemówienia delegatów. — 5) Przemówienie przedstawiciela „Circulo Polonia Libre”.

Część II. Artystyczna: 1) Inscenizacja „Czterech z Legii”, pp.: B. Rosiak, H. Kałużynski, M. Kędziarski, M. Bak. — 2) Taniec solo, walc, p. A. Rosiak. — 3) Skcezy: „Zalany niebożczyk”, pp.: J. Jakubowska, B. Rosiak, Fr. Twardy, M. Kędziarski. — Autor i reżyser: Bronisław Rosiak. Zarząd.

Zabawa w Berazategui

Zarząd T-wa Polskiego im. „Gen. Wł. Sikorskiego” zaprasza P. T. Członków i Sympatyków wraz z rodzinami na Zabawę Familijną, która odbędzie się w dniu 22-go października br. w salonie „LA ESPERANZA”. — Początek zabawy o godzinie 21-szej. — Przygrywać będzie orkiestra „JAZZ-UNION”. — Bufet we własnym zarządzie. — Dochód na Budowę Domu im. „Gen. Wł. Sikorskiego” w Berazategui. Zarząd.

Stowarzyszenie Rzemieślników i Pracowników Polskich Rewia i Zabawa

W sobotę, dnia 29. 10. b. r. o godz. 21-szej urządzamy Zabawę Taneczna w lokalu Towarzystwa Polskiego w Dock Sud, e. Billinghamurst 1767. Zabawa zostanie poprzedzona Rewią p. t. „Niech żyje Polki” — w wykonaniu Zespołu Teatralnego Stowarzyszenia. Orkiestra Stowarzyszenia „SYRENA”, pod kierownictwem Piotra Sagana. — Prosimy o punktualne przybycie. Zarząd.

Komunikat

Stowarzyszenie Inżynierów i Techników Polskich w Argentynie podaje do wiadomości, że Biuro Stowarzyszenia zostało przeniesione do nowego lokalu, calle Balcarce 621, 1-e piętro, dep. 1, (jedna kwadra od rogu ulicy Paseo Colón i Mejico, wysokość: Paseo Colón Nr. 600. Ulica Balcarce jest równoległa do ulicy Paseo Colón, obie te ulice dzielą tylko jedna kwadra). — Telefon 33 - 4575. Sekretariat jest czynny w poniedziałki, środy i piątki, od godz. 18.30 do 20.30.

Najbliższy odczyt.

„Oscylograf katodowy”, wygłosi w piątek, dnia 21. października br. o godz. 18.30 kol. inż. Br. Nagawiecki. — (Zasady fizyczne, budowa lampy, schemat, zastosowanie w pomiarach elektrycznych, mechanicznych, laborat. i warszatach, demonstracja, dykta. sja). — Goście mile widziani.

Zabawa Związku Polek na Valentin Alsina

Związek Polek przy T-wie im. „Bartosza Głowackiego”, na Valentin Alsina, zaprasza Rodaków na Zabawę Familijną, poprzedzoną występami dzieci Kursu Języka Polskiego, która odbędzie się dnia 22-go października br. o godzinie 21-szej przy doborowej orkiestrze polskiej „WARTA”. — Dochód z imprezy przeznaczony zostanie na Kurs Języka Polskiego przy Towarzystwie. Zarząd.

ECHO ZABAWY WIOSENEJ W „OGNISKA POLSKIM”

W dniu 24. 9. br. w „Ognisku Polskim” w Gurriti 3972, odbyła się w bardzo miłym i gorącym czysto polskim nastroju zabawa wiosenna. Nastroj ten wprowadzili na salę artyści naszego „Ogniska” pp Twardy Franciszek i Kosiak Bronisław w przedstawieniu p. t. „Ona ma jedno oko”, w szesciu tym wymienieni artyści byli oklaskiwani burzą oklasków. Również przorywano ciągłym oklaskami p. Rosiaka Bronisława, wygłaszającego 2 monolog: Monolog chłopięcy i Obecna demoralizacja. Mili goście, roześmiani do łez, nie pozwalali na kontynuowanie akcji na scenie niemiłymi oklaskami. To było właśnie najmlszą zapłatą za ich zasłużoną pracę.

Pięknie wypadła komedia p. t. Spotkanie w parku, którego dekorację dla „Ogniska” wykonał p. Włodzimierz Kowanko, zaś autorem i reżyserem tej komedii jest p. Bolesław Klasiński, któremu należy się pełne uznanie za włożoną pracę. Bezkonywucyjnym w roli był p. Sylwek Wojciek.

Mamy zaszczyt zaprosić Szan. Członków i Sympatyków naszego „Ogniska” na zabawę taneczna, która odbędzie się w dniu 22. 10. 1949 r. z okazji 19-tej rocznicy założenia „Ogniska Polskiego”, oraz zawiadomiamy, że przybędzie również Piekarczyk z Poety, który wystąpi w nowym programie p. t. „Zalany niebożczyk”. W nowym programie wezmą udział panna Janina Jakubowska, walc, Bronisław Marian, Twardy Fr., Kosiak Bronisław.

Wobec powyższego, aby zapomnieć o codziennych troskach spotkamy się wieczorem 22. 10. br. punktualnie, na przedstawieniu i zabawie w „Ognisku Polskim”, przy ul. Gurriti 3972. — Do tańca przygrywać będzie polska orkiestra p. Sanetry. Zarząd.

Wobec powyższego, aby zapomnieć o codziennych troskach spotkamy się wieczorem 22. 10. br. punktualnie, na przedstawieniu i zabawie w „Ognisku Polskim”, przy ul. Gurriti 3972. — Do tańca przygrywać będzie polska orkiestra p. Sanetry. Zarząd.

Mamy zaszczyt zaprosić Szan. Członków i Sympatyków naszego „Ogniska” na zabawę taneczna, która odbędzie się w dniu 22. 10. 1949 r. z okazji 19-tej rocznicy założenia „Ogniska Polskiego”, oraz zawiadomiamy, że przybędzie również Piekarczyk z Poety, który wystąpi w nowym programie p. t. „Zalany niebożczyk”. W nowym programie wezmą udział panna Janina Jakubowska, walc, Bronisław Marian, Twardy Fr., Kosiak Bronisław.

Wobec powyższego, aby zapomnieć o codziennych troskach spotkamy się wieczorem 22. 10. br. punktualnie, na przedstawieniu i zabawie w „Ognisku Polskim”, przy ul. Gurriti 3972. — Do tańca przygrywać będzie polska orkiestra p. Sanetry. Zarząd.

NADESLANE Z KLUBU POLSKIEGO

W ubiegły piątek, 7. b. m. odbył się w Klubie Polskim odczyt p. Seweryna Eustachiewicza na temat: „Problem Europy Środkowo-Wschodniej”.

Zarówno osoba prelegenta, doskonałego znawcy zagadnień ekonomiczno-politycznych Europy Środkowej i Wschodniej, jak i temat prelekcji, wzbudził ogólne zainteresowanie.

KOMUNIKAT

Podaje się do wiadomości ogólnej, że w dniu 1. X, odbyło się pod przewodnictwem p. prof. Czesława Czarnockiego zebranie członków Polskiego Ośrodka Kulturalnego, na którym został wybrany tymczasowy zarząd sekcji „Teatru i Baletu” w osobach pp.: W. Zbierzowska Frydrychowa (prezesa), Z. Orłowski (sekretarz), P. Piotrowski (skarbnik).

Zarząd przystąpi do działalności. Zarząd.

PORAD LEKARSKICH W OLIVOS, MARTINEZ, SAN ISIDRO i okolicy udziela na wezwanie telefoniczne lekarka Polka Dr. ANNA NEUMAN, dyplomowana przez Uniwersytet w Buenos Aires. — Telefon 741 - 3050.

Moga Otrzymać Pracę od Zaraz
dwaj panowie, o dobrej prezencji, dysponujący kapitałem \$ 500.— na zakup towaru.
Praca samodzielna odsprzedawców (revendedores) w branży skórzanej.
Odpowiedni kandydaci mają zapewniony dobry zarobek.
Zgłaszać w godz. 13 — 14: CORRIENTES 2052, IV. p., dpt. J. pod „L u b o”

POLSKI SALON MÓD BARBARA
Przyjmuje zamówienia na suknie damskie, kostiumy i piaszcze.
c. JUNCAL 1675 1. p. Dto. A. Capital — T. E. 44 - 3398

WARTO PAMIĘTAĆ, ŻE...
w czynnej stale od godz. 9-jej do 19-jej
SKŁADNICY KSIĄŻKI POLSKIEJ W BUENOS AIRES
Av. Leandro N. Alem 641
można nietylko zaopatrzyć się w książki, pisma i materiały piśmienne, lecz również:

- otrzymywać stale swą korespondencję,
- zasięgnąć ogólnych informacji o instytucjach polskich w Buenos Aires,
- nabyć bilety na organizowane w B. Aires polskie imprezy, oraz bilety do Teatru „Rozmaitości”,
- oddać książki do oprawy,
- nabyć znaczki pocztowe,
- wywołać biony fotograficzne lub zamówić odbitki i powiększenia,
- zakupić materiały fotograficzne,
- zapnumerować „ORLA BIAŁEGO”, „KULTURĘ” i inne czasopisma,
- a co najważniejsze:

— DOKONAĆ WPLATY GOTÓWKĄ LUB WEKSEM —
na budowę DOMU POLSKIEGO
w Buenos Aires.

Współcześni Apostołowie Kościoła Katolickiego we Francji

(Dokończenie)

W północnym kącie Francji, w kopalni węgla Ludifred zaczyna pracować jako górnik młody książyk z zakonu Synów Miłosierdzia, Jean Passard. Praca górnika dla młodego nauka, a wogóle jest watyj, jest początkowo, jak sam powiada, pracą skazańca, katorga, którą powiększa jeszcze poważniejsza niemożność. Ale on przewycięga tę niemożność. Górniczy powoli zaczyna ją przekonywać do tego wątego towarzysza i przestają go uważać za „agenta trustów”. Wkrótce ma jeszcze przybyć dwóch towarzyszy księży-górników, z którymi razem, poza pracą górnika, obejmie miejscową parafię. Zaufanie zdobyli oni też bez wielkich kazań, lecz pracując razem i ucząc żyć prawdziwie po chrześcijańsku Ksiądz Passard nie należy do związku zawodowego, gdyż twierdzi, że nie chce krepować swego sumienia, ale zapytany, co zrobi na wypadek strajku, a zwłaszcza strajku o charakterze politycznym, odpowiada: „Dla górnika niema strajków politycznych. Zawód górnika jest zawodem skazańca, a strajk jest jedyną i słuszną nadzieją poprawienia jego losu”.

Ta jego wypowiedź rozeszła się szybko po miasteczku i przyczyniła się nie mało do jego popularności nawet wśród tamtejszych przywódców komunistycznych.

W miasteczku powiadają sobie: „Cóż to jest właściciel, czy ten chłopak już na stałe z nami zostanie? To coś niernormalnego — taki ksiądz! Ale byłoby to dla nas wielka szkoda, gdyby nas opuścił”.

Podobną pracę w chrześcijańskiej proletariatu prowadzi w Marsylii już od 41 r. ojciec Loew. Kiedy przyszedł po raz pierwszy, już w ubraniu robotniczym, ale jeszcze z białymi rękoma, do dzielnicy Cabucelle, gdzie gromadzi się w Marsylii najgorsza nędza wszelkich klas i kolorów świata — nigdzie nie chciało mu wynająć kąta — obrzucając go przytym dosyć brudnymi epitetami. Dopiero, kiedy rozpoczął pracę, jako tragarz portowy, dostał swą kartę robotniczą i był, jak wszystkie inni zatrudniony na dźwiówek, a zapłatę pobierał co wieczór, oczywiście tylko w te dni, kiedy była praca, — wówczas powoli zaczął wchodzić w życie tego zbiedzowiska nędzy, niewinnej swego jutra. Wtedy bowiem, robotnicy i tragarze portowi nie pobierali żadnego zasiłku na wniosek bezrobocia, a to zdarzało się dość często z chwila, gdy przybawało mniej okrętów do wylądowania. Ten czestwy brak pracy i zarobku stwarzał warunki tak straszliwe, iż ojciec Loew doszedł do przekonania, że w takiej sytuacji nie ma mowy o roznożeniu pracy nad podniesieniem ducha. Żeby móc swą pracę misyjną wogóle rozpocząć, musi przede wszystkim uderzyć w stronę najwłaśniejszą, stronę społeczno-ekonomiczną.

Ojciec Loew napisał wówczas książkę, opisującą straszliwe warunki bytu robotnika i tragarza portowego, przeznaczając na dźwiówek, bez żadnego ubezpieczenia na wypadek bezrobocia. I tak powoli ka. Loew stał się przywódcą ruchu robotników portowych w Marsylii, walczących o poprawę swego bytu, a dzisiejsze związki zawodowe idą po linii którą on wyznaczył.

Ojciec Loew, poza swą pracą robotnika portowego, jest proboszczem parafii Saint Troplinn Kościół tej parafii jest tak nędzny, jak cała dzielnica Cabucelle, i wciągnięty między ubogie domy robotnicze. Jedyną jego ozdoba są 2 jaskrawe freski, zwracające powszechną uwagę. Jeden przedstawia 2 robotników z trudem pechających taczkę, nadładowaną ciężko kamieniami. Na drugim planie eien Chrystusa, niosącego swój krzyż. Nad freskiem napis: „Przyjdźcie do mnie wszystkie, którzy cierpicie — a ja wam dam odwieci!” Drugi fresk, w kolorach ciemnych, tragicznych, przedstawia w głębi komnocy robotników, o twarzach białych, czarnych i żółtych. A nad tym obrazem napis: „Przez Chrystusa zbudujemy braterstwo świata. Żaden kolor skóry, żadna rasa ani żadna granica nie powinny nas dzielić”.

Jeżeli ojciec Loew jeszcze nie wszystkich zdążył przekonać, to w każdym razie strągnął swych właścicieli portowców, jeden z nich, stary wyża, właściciel knajpy portowców, tak się wyraża: „Co właściwie znaczą ci księża? Chrześ. dają ślub, grzebią za darmo — a potem idą do roboty. Mnie nie zryza, ale w każdym razie podziwiam ich — te 5-ta kolumnie Watykanu”.

Istotnie, praca tych księży godna jest wielkiego szacunku, podziwu i uznania.

Jasne jest, że władze kościoła katolickiego we Francji, prac swych, pełnych zapалу młodych księży, tragną na nowo sprostować im lono Kościoła nie tylko te martwe, bierne religijne dusze, ale pragną przekonać i nowszak element zlecywowanie skomunizowany. Dlatego ci współcześni apostołowie, czego dowodem jest odpowiedź księdza-górnika w sprawie strajków, a także odpowiedź księdza-transportowca w sprawie ekskomunikacji, starająca się oddzielić komunizm i materializm komunistyczny. Ale do jakiego rezultatu może doprowadzić takie teoretyczne rozdzielanie komunizmu rzeczywistego w znanym nam jego wyrazie — na komunizm idealny i materializm komunistyczny w skali obecnej rzeczywistości światowej?

(Z prasy francuskiej — zebrała i opracowała Jadwiga Solecka.

DRÓBNE OGŁOSZENIA

Okazyjnie do sprzedania z powodu wyjazdu suknie i bukiety damskie, trzewiki męskie, wózek dziecienny, materiał na ubranie i różne przedmioty gospodarstwa domowego. Calle Sarmiento 459 — 1 p., m. 6, w podwórzu na lewo, w godz. 9—12.

Poszukuje wspólnika, najłatwiejszy kierowcy samochodu, z gotówką \$ 8—9 tysięcy do auta ciężarowego. Dobry dochód zapewniony. Zgłoszenia do Red. „Głosu Polskiego” pod „Transport”.

Lekcje języka hiszpańskiego. Tłumaczenia. Zgłoszenia w „Głosie Polskim” pod literami T. W.

Sprzedam tanio 5 działek. Razem 1,500 m. kw., ogrodzone, przeszło 200 drzewek owocowych, domek z drzewa, 1 pokój z gankiem, studnia, 7 kwader od stacji kolejowej Maximo Paz, P.C.S. — Zgłosz.: Av. Tejar 4927. — Tel. 70 - 5811.

Do wynajęcia 2 pokoje umeblowane dla samotnych panów. — Quilmes F. C. S., calle Brandzen 263.

Pokój umeblowany, b. ładny odnajmie kulturalnemu panu. — Quilmes, c. Quintana 1032, przystanek autobusu Nr. 6.

Polacy, zwolnieni ostatnio z pracy „Textil Oeste” (San Justo), zechcą się w swoim własnym interesie porozumieć z mną. Mgr. Hawlena. — Rodr. Peña 335 — 1 p. F. — T. E. 35 (Libertad) 1253

Potrzeba kierowcy do traktoru do orania. Zgłoszenia: c. Lavalle 1605, entropiso T. E. 35 - 3444.

Sprzedaję się przedsiębiorstwo połowu ryb wraz z kompletnym urządzeniem, t. j. maszynami, kotłami i innymi. Informacje: Berisso — Las Talas, Bagliardi, Playa.

Do wynajęcia Galpon na warzast mechaniczny „fuera matriz” — (prąd przebiega słowy), przy tym pokój z kuchnią i telefon. c. Gral Paz 1353 — Florida F.O.C.A.

Polska Spółka Budowlana poszukuje 2-ech murarzy. Pożądana umiejętność glazury i posadzki płytowej. Udział w spółce oprócz płacy dźwiówkowej. Zgłoszenia: Luis Monteverde 3535, dpt. 3, Olivos — Dojazd do stacji Bartolome Mitre lub colectivo 25, 60 i 143.

PODAŻ PRACY

Dziewczyna do pracy domowej potrzebuje. Portela 636.

Poszukuje pracownicy domowej. Pełne utrzymanie i mieszkanie. Wiadomość: San Martin 819, — Dpt. F., 3 p. — Zgłaszać się przed południem.

Dziewczyna lub kobieta potrzebuje do pracy domowej u rodziny polskiej. Ud. Guana-cacha 5570.

POSZUKIWANIE

Bedryk Olga de Zacharzewski poszukuje swoich krewnych i znajomych; adres: Zacharzewski Mikołaj, c. Brasil 2022, Avellaneda.

Paskowskiego Macieja, inżyniera, z żoną Zofią i synem Snuksiem, poszukuje Tadeusz Dawidowski. Wiadomość do Redakcji: „Głosu Polskiego”.

Poradnie Lekarskie Specjalistów

“ONCE”

Lekarz — Dyrektor — Specjalista
Dr. J. DOMINGUEZ

Choroby Kiebecie. — Porody — Gru-czoły Pielowce. — Drogi Moczowce.

Dr. JOSE M. NESPRIAS
Klinika Ogólna

Choroby Krwi i Skóry. — Reumatyzm. Żółtek. — Płuca. — Wątroba. — Ki-szki. — Serce. — Nerki — Elektrotr-apia. — Drogi Moczowce.

— Ułatwienia w uszesczeniu opłat dla emigrantów-Polaków. —

Godziny przyjęć od 9—20. W niedziele — Mówi się po polsku. —

RIVADAVIA 2625 - III p.
PLAZA ONCE

AKUSZERKA POLSKA
Dyplomowana przez Uniwersytet w Pradze i Buenos Aires

FILOMENA BENES BILEK

Przyjmuje codziennie od godziny 9-tej rano do 8-jej wieczorem. W niedziele — cały dzień.

LIMA 1217 — T. E. 23 - 3889

SPECJALISTA CHOROBY nerwowych i umysłowych

Dr. Adolfo Wainer

Przyjmuje we wtorki, czwartki i soboty od 13 — 15-tej; w inne dni po uprzednim uzgodnieniu.

c. Charcas 2652 - T. E. 41-2084

ELINCO
ELECTRO-INGENIERIA Y CONSTRUCCIONES
Inż. ST. SOWIAR

c. ZELADA 6326, Dep. B. telef. T. E. 68 - 0968. Buenos Aires

Wykonuje projekty i montaż:
Instalacji siły i światła. — Linii wysokiego i niskiego napięcia. — Stacji transformatorowych i elektrowni. — Centralnych urządzeń chłodniczych dla mieszkań, budynków publicznych i t. p. — Przyjmuje naprawy wszelkich urządzeń elektrycznych. —

Polska Klinika Dentystyczna

DRA. M. WEINBERGA (ze Lwowa)
oficjalnego lekarza dentysty kolonii polskiej w Argentynie (Dyplom Uniwersytetu Argentyńskiego)

Usuwanie i leczenie zębów po cenach przystępnych. Bezpłatne porady. — Przyjeżdżni z prowincji załatwiani są poza kolejką. Godziny przyjęć: od 14 — 21-jej. W niedziele i święta: od 9—12-jej. **CORRIENTES 3770 T. E. 79 - 2244**

POLSKI SKLEP WĘDLIN

ROTISERIA “PALERMO”
K KONDRATOWICZ

Otwarty od godz. 7,30 do 13-tej i od 17 do 21-szej.

UL. GUEMEZ 3702 (róg Salguero) **T. E. 72 - 0595**

Posiada na składzie wielki wybór różnych win. — Towary pierwszej jakości i zawsze świeże. — Obsługa uprzejma.

Instituto Médico “Polaco”

WENERYCZNE — SYFILIS — DROGI MOCZOWE
Choroby: **KRWI I SKÓRNE**
Dr. **FILIPPINI** — Lekarz

Choroby: **Żółdka — Kiszek — Wątroby — Nerek — Płuca**
REUMATYZM SERCE — Dr. NUÑEZ - Lekarz

Porady od 9-tej do 21-jej. — W niedziele od 9-tej do 12-tej.
Mówi się po polsku. — Ceny dla emigrantów specjalne.

RIVADAVIA 3070 PLAZA ONCE

PEDRO E. BLANCO
MARTILLERO PUBLICO

Kupno i sprzedaż nieruchomości — Plany. — Hipoteki. — Pośrednictwa. —
Kupno i sprzedaż przedsiębiorstw handlowych. — Kontrakty, organizacja i rejestracja przedsiębiorstw i spółek. — Bilansy. — Zamiany.

URUGUAY 688 10. p. dpt. 38. **T. E. 37 - 8983**
Godz. 9—18 i 15—19.

WARSZTATY MECHANICZNE
“CAL”

Specjalność:
Sznycy, matryce, sztance
Zamówienia wykonuje się
Solidnie i punktualnie
MUNRO — V. Sarfield 4817
od godz. 13 do 15-tej
Telefon 72 - 9501

MEBLE
“Casa Guman”

Mebel, materace, szafy, łóżka, stoły.
Pojedynczo i w kompletach.
Ceny niskie.
Rozmawia się po polsku.
MONROE 3176 T. E. 73 - 0330

SALON MÓD
“Veronika Bajor”

.. wykonuje
SUKNIE, KOSZULKI
I PŁASZCZE
A v. MAIPU 1715 dep. A.
VICENTE LOPEZ

POLSKA SP. HANDLOWA
WARTA S. R. L.

Kuchnie i calefony na gaz, super gaz,
elektr. i kerosen.
Łodówki elektr. i na 16d (fam. i com.)
Pralki i ekspresy do kawy.

Specjalne rabaty dla czytelników
“Głosu Polskiego”.
PARAGUAY 364 T. E. 31 - 4832

KAPELUSZE DAMSKIE WEDŁUG NAJNOWSZYCH MODELI
amerykańskich i paryskich na sezon wiosenny i letni,
po cenach konkurencyjnych i w wykonaniu solidnym poleca:

“IRKA”

Avenida SANTA FE Nr. 3768 — pół kwadry od Subte Canning,
vis a vis Ogrodu Botanicznego.
Telefon: 71 - 7484

Zakład istnieje od 5 lat ku pełnemu zadowoleniu Klientek.

CHOROBY SKÓRNE - SYPHILIS

Dr. MIGUEL FINKELBERG
Lekarz specjalista

Godz. przyjęć: 16—19. Niedziela i święta 9—11
Mówi się po polsku.

CORRIENTES 5628, 1 p. T. A. 54-7593.

Słowiańskie Biuro Prawnicze

Dr. JOAQUIN PRIETO

I. STAMBOLSKI

Były Sędzia Najwyższego

Prokurator

Trybunału na Prowincji

JOSE PODREZ
Sprawy Administracyjne

PRZEPROWADZA: Sprawy Cywilne, Kryminalne i Administracyjne. — Specjalność o odškodowanie na skutek wypadków przy pracy, drogowych i wypowiedzenia pracy w handlu i przemyśle w stolicy i na prowincji. — Spadki i Egzekwuty sądowe zryczaśnione i nadzwyczajne. — Pośrednictwo przy kupnie i sprzedaży interesów i domów. Szybkie przeprowadzenie wszystkich spraw.

Godziny przyjęć: od 10 do 12 i od 16 do 20-tej.

al. LAVALLE 1605 T. A. 35 (Libertad) 3444
(międzypiętro na prawo) BUENOS AIRES

U w a g a: Wyciąg, legalizacja i tłumaczenia metryk ze wszystkich krajów Europy — dla spensjonowania i uzyskania obywatelstwa.

Dr. Helan Jaworski

Były lekarz osobisty Mistrza L. Paderewskiego, de las Facultades de Medicina de Lima, Paris, Lwów y Madrid

przyjmuje:

we wtorki, czwartki i soboty od
godz. 17 do 19, c. Charcas 2652.
T. E. 41-2084. Prywatny T. E.
32-3810

RESTAURACJA I HOTEL
“DOM SŁOWIAŃSKI”
BANDUERSKI & SARA

Przyjmuje się pensjonistów. - Kuchnia
europejska. - Napoje krajowe
wybornej gatunku

Avda. LEANDRO N. ALEM 1044
Buenos Aires

Futra Damskie

w różnych kolorach i gatunkach
od \$ 290.—

Bardzo tanie ceny na futra ze
skór szlachetnych: jak nutria,
łapki-karakułowe i futra skunk-
sowe

Ładne krajowe futra „Caracul”
czarne jak prawdziwe Breitsch-
wancowe od \$ 590.—

Różne kołnierze, lisy i skóry na
obsady od \$ 5.—

Piękne koldry vicuna i guanaro

Tania Pracownia Kuśnierska
przy ulicy Olazabal 2570 —
jedna kwadra od Cabildo 2300

POLSKA PORADNIA LEKARSKA

pod kierownictwem dra. GAMBETA, doc. Univ. Buenos Aires
c. PASO 135 — (2 kwadry od Plaza Once)
przyjmuje pacjentów codziennie od 17—20 z wyjątkiem niedziel i poniedział-
ków. W soboty od godz. 16—18.
Przed zgłoszeniem się u lekarza należy uiścić opłatę adm. w kwocie \$ 5.—
w Sekretariacie Związku h. Wojskowych. — Adres J. W.

ZYGMUNT BIAŁOBRZESKI

TŁUMACZ PRZYSIĘGLY — TRADUCTOR PUBLICO

Tłumaczy wszelkiego rodzaju dokumenty i języka polskiego na
hiszpański i z hiszpańskiego na polski. — Zająłwia pełnomoc-
nictwem de Polski i sprowadzanie z Polski metryk legalizowa-
nych. — Daje śluby w Urzędach Stanu Cywilnego osobom nie
znającym języka hiszpańskiego. — Udziela porady prawnej,
osobiście lub listownie za opłatą 5 pezów
Przyjmuje codziennie od 9 rano do 9 wieczór.
BUENOS AIRES

aven. CORRIENTES 672 2 piętro, dpt. 9 Telefon 33 (Avenida) 6388

PICCARDO y CASTRO NEVARES

D. W. DZIEWANOWSKI
BIURO ADWOKACKIE

Sprawy cywilne, handlowe, spadkowe, małżeńskie uzyskiwanie
dokumentów, sporządzanie pełnomocnictw i kontraktów, porady
z zakresu prawa argentyńskiego i polskiego.

Przyjęcia codziennie od godz. 18.30 do 20-tej.

Av. CORRIENTES 222, p. 18. T. A. 31-2621, 32-0086. BS. AS.

Polski Zakład Malarski

Z. PRZYBYŁ S. JAROSLAUER

Wykonuje wszelkie prace malarskie i lakiernicze
oraz tapetowanie.

Gwarantujemy fachowe wykonanie powierzonych
p r a c.

Calle VILLANUEVA 1141

Tel. 73 - 7363
BUENOS AIRES

Calle S. LORENZO 2436
MARTINEZ

Kupujemy Brylanty

ZŁOTO, BIŻUTERIA, KAMIEŃ SZLACHT-
NE I POŁSZLACHTNE

i wszelkie przedmioty ze złota, platyny i srebra
Płacimy najwyższe ceny.

“JOYA AZUL”

Charcas 893

Mówi się po polsku

T. A. 31 - 3906

Pomagaj swej rodzinie w Europie,

Wysyłając żywność, bieliznę, ubrania, lekarstwa, jak również
różnego rodzaju korzenie, jak: pieprz czarny i biały, cynamon,
wanilię i t. p.

Wysyłamy przez Nowy York wszystkie gatunki lekarstw:
penicilinę, campolon, streptomycynę i wszelkiego rodzaju recepty.
Soberbia Imp. y Exp. — Sarmiento 412 — 1 p. Biuro 150.
Buenos Aires.

Zamówienia z prowincji prosimy wysłać listownie, załączając
“giro postal”.

M. KRUSZYŃSKI

Dypl. Abs. W. S. H. Z.

Dr. A. R. LENK

Dypl. Rewident Księgowy

Doradcy w sprawach księgowych

Prowadzenie Księgowości. — Bilansy. — Sprawy podatkowe.
Kalkulacja w przedsiębiorstwach. — Ustawodawstwo socjalne.

c. ALSINA 736, 1. piso of. 5. Tel. 33 - 7411
Godziny urzędowania: od 10 — 12 (z wyjątkiem sobót)



Pierwszy Polski Zakład Zegarmistrzowsko-Jubilerski
“ATLANTIC”
 HENRYK ŚLEDZIŃSKI
 RECONQUISTA 930 (3 kw. od stacji Pte. Perón)
 BUENOS AIRES

Wielki wybór zegarków i budzików różnych marek oraz wszelkich artykułów jubilerskich. — Kupno złota biżuterii i zegarków używanych.
 Specjalność: reparacje zegarków z gwarancją, wykonywane są przez fachowców dyplomowanych w Polsce i zagranicą.
 Złocenie srebrzenia i niklowanie wszelkich artykułów.
 — Punctualność i rzetelność.

Polska Klinika Dentystyczna

Consultorio Dental “PAVON”

M. KRUKOWSKIEGO

Dentyści dyplomowani przez tutejszy Uniwersytet

Av. Pte. PERON 488 (dawniej Pavón) AVELLANEDA

(4 kwadry od Av. Mitre i mostu Pueyrredón)

Przyjmuje: w poniedziałki, środy i piątki od 2 do 5 popoł.

Wstawianie zębów sztucznych. — Leczenie. — Plombowanie i wyrzynanie bez bólu.

Porady bezpłatnie. —

Gwarancja

Pierwsza Polska Klinika Dentystyczna

Dyr. Dr. M. WEINBERG

Lekarz Dentysta ze Lwowa

CORRIENTES 3770 T. A. 79 - 2244

Pierwszy i jedyny polak-dentysta dyplomowany

przez Uniwersytet Argentyński.

(w j. polski lekarz - dentysta Kolonii Polskiej)

Rwanie i leczenie zębów bez bólu. — Sztuczne, z najlepszego

materiału po cenach przystępnych.

GWARANCJA DŁUGOTRWALA

Porady bezpłatne. — Przyjeżdżnych z prowincji załatwia się

na miejscu i w czasie podróży.

UWAGA: Rodacy są załatwiani osobliście przez Dr. W. Weinberga.

Przyjmuje codziennie od 14—20. W mieście i święta od 9—12.

UWAGA RODACY!

APTEKA “SAN ROOUE”

jest jedyną katolicką apteką na

VALENTIN ALSINA

która nie ma oddziałów i gwarantuje za swoją zrzeczoną i przyzwoitą obsługą.

Pl. República Argentina 2398 U. T. 20 - 8493

“ALTAMAR”

M. WOJTULEWICZ

Nowo otwarty POLSKI SKLEP — ul. TUCUMAN 453
 naprzeciw Banku Polskiego.

Sprzedż wędlin, serów, twarogu, śmietany, masła, kapusty i ogórków kiszonych, śledzi, prosiaków i drobiu pieczonego, galaretki i t. d.

Wielki wybór win i wódek

Otwarty we wszystkie dni tygodnia z wyjątkiem wtorku, od godz. 8 — 13 i od 16 — 21.

T. E. 32 - 5140

AKUSZERKA

ANNA CHEPOWA

c. NAZZARRE 3754 T. E. 53 - 0516

Buenos Aires

NOWE

Radio-odbiorniki
 na zamówienie

jak również naprawy aparatów wykonuje solidnie

FRANCISZEK PASIAK

c. San Lorenzo 155
 Villa Dominico

Biuro Prawniczo-Handlowe

dr. Miguel Araya
 adwokat

Piotr Zaleski
 dyrektor

Sprawy handlowe. Spółki, kontrakty. Sprawy karne. Spadki, wypowiedzenia mieszkaniowe. Zwolnienia, wydalenia i wypadki przy pracy

Sekcja: Licytacje, administracja własności, kupno i sprzedaż nieruchomości hipotecznej.

Biuro: c. Balcarce 621 — 1 p. dpt. 2 T. E. 33-4575 — 4576
 Godziny urzędowania o 17 do 20

Piekarnia i Cukiernia

“La Polonesa”

FELIKSA PYZYŃSKIEGO

poleca Szanownym Rodakom pieczywa i wyroby cukiernicze.

Przyjmuje zamówienia na wesela, zaręczyny i lunche.

Calle P. OBLIGADO 92-94 (wysokość Av. Mitre 2200)

T. A. 22 - 4923

AVELLANEDA

KANCELARIA ADWOKACKA

STEFAN F. S. HAWLENA

Mgr. Praw i Admin. Uniwersytetu Jagiellońskiego

A. L. RODRIGUEZ IGLESIAS

Dr. Praw Uniw. Buenos Aires

ADRES: Calle Rodriguez Peña 335, 1 Piętro, F. Tel. 55 - 1253

1½ kwadry od Stacji Callao, Subte Lacroze

GODZINY PRZYJĘC: 10—13 i 15—19; soboty: 15—17.

Wszelkie sprawy prawne w Argentynie, Polsce, U. S. A., Kanadzie, Anglii i Europie Zachodniej. SPECJALNOŚĆ: Sprawy małżeńskie, spadkowe, umowy zwykłe i notarialne, spółki, układy pojedyncze, paszporty “no-argentino”, zatargi cywilne, sprawy policyjne i karne.

Przy Kancelarii: Oddział Rewizyjno-Księgowy, Biuro Tłumaczeń i Korespondencji.

BIURO ADWOKACIE

Br. F. DYRGALLA

Dr. CLEMENTE A. DIAZ

specjaliści w sprawach rozwodowych, separacji i spadkowych.

Jedynie biuro adwokackie, które załatwia rozwody w przeciągu 4-ch miesięcy.

Godziny urzędowe: 18 — 20.

Poniedziałek, środa:

Banfield

Gral. RODRIGUEZ 2258

T. E. 242 - 1589

Wtorek, czwartek, piątek:

Quilmes

V. LOPEZ 465

Dr. Mariano Rabinowicz

Lekarz Specjalista

Weneryczne, Syfilis, Krew. Osłabienie seksualne. Choroby skórne reumatyzm, nerki, żołądek, płuca. Choroby kobiece. Ślepa kiszka, hemoroidy (bez operacji). Godziny przyjęć od 15 do 20. Niedziele i święta od 9 do 12. Mówi się po polsku.

Jesé E. Uribu ru 770, 3-p. (esq. Cordoba 2200) T. E. 47-4970.



INSTITUTO POLITICO INTERNACIONAL

Dyrektorzy: Dr. BRIZZO i dr. CUTILLO (lekarze)

Choroby dróg moczowych, weneryczne, skóry, syfilis, krwi, wtroby, zolałka, reumatyzm, zylaki, choroby kobiece, gardła, nosa, sluchu, gruczolów, zachorzenia nerwowe. Elektroterapia.

TACUARI 1583 (PLAZA CONSTITUCION)

JEDNAJCIE PRE-

NUMERATORÓW

dla GŁOSU POLS-

KIEGO

Adresy Towarzystw:

Przedstawicielstwo Rządu Polskiego
na wygnaniu
c. Guido 2489 — T. E. 41.1222 i 42.7974

Związek Polaków w Argentynie
Patronat Polski i "Głos Polski"
Av. Leandro N. Alem 641 — T. E. 31-6112

ORGANIZACJE na Av. L. N. Alem 641:

Biblioteka Związku Polaków
czynna codziennie od 11 do 19-tej

Komitet Koordynacyjny dla Spraw
Emigracji

Komitet Niesienia Pomocy Ofiarom Wojny
w Polsce

Centro Cultural Polaco

Związek Kobiet Polskich

Stowarzyszenie Ziemleśników i Pracowników
Polskich w Argentynie
Dyżury codz. od godz. 10—12 i 15—19.

Kościół Polski w Buenos Aires
ulica Mansilla 3847 — T. E. 72 - 1160
Kancelaria parafialna: ulica Mansilla 3865

Colonizadores del Norte
San Martin 491 — V. p. — T. E. 31 - 251/

Delegatura Stowarzyszenia Pomocy Polakom
San Martin 492, V. Buenos Aires

Polski Zw. b. Wojskowych i O. O.
c. Paso 135 T. E. 47 - 3289

Towarzystwo "Ognisko Polskie"
Gerriti 3972 T. E. 79 - 9993

Tow. im. "Tadeusza Kościuszki"
Peprti 1250

Stowarzyszenie Inżynierów i Techników
Polskich

Sekretariat czynny w posiadzialni, srody i
piątki od godz. 6,30 — 8,30 wiecz.
c. Balarco 621, I p. T. E. 33 - 4576

Klub Polski
Sekretariat: we wtorki i czwartki od 19 - 20
c. Balarco 621 I p.

Kościół Polski
Brandzen 4970 Villa Dominico

DOCK SUD
Towarzystwo Polskie
Billinghurst 1767

VALENTIN ALSINA
Tow. im. "Bartosza Głowackiego"
Curupayti 1838 T. E. 20 - 8329

BERISSO F. C. S.
Związek Polaków
Napoles 4229

LLAVALLOL F. C. S. J. Hernandez 211
Towarzystwo Polskie

QUILMES
1 de Mayo 310
Towarzystwo Polskie

BERAZATEGUI F. C. S. — Guemes 520
Tow. im. "Gen. Wł. Sikorskiego"

SANTA FE
Związek Polaków z Sekcją b. Wojskowych
15 de Noviembre 5444 T. E. 14445

POSARIO DE SANTA FE
Towarzystwo Polskie San Nicolas 831

PUEBLO NUEVO — ROSARIO
Towarzystwo Polskie
Avda. Avellaneda 392

CORDOBA
Sociedad Polaca de Socorros Mutuos
Calle 82, Nro. 1533 Barrio Ingles

P. R. SAENZ PENA — CHACO
Towarzystwo "Postep i Oswiata"
Casilla de Correo 90

COMODORO RIVADAVIA (Zona Militar)
Towarzystwo Polskie Casilla de Correo 5280

POSADAS — MISIONES
Związek Polaków Avda. Corrientes 660

ADRESY W MONTEVIDEO:

Związek Ochotników i b. Wojskowych
Calle Carabela Nro. 3114

Tow. im. "Marsz. J. Pilsudskiego"
Pasaje de la Via 542

Tow. im. "Rydzka Smigłego"
Av. Batlle y Ordoñez 2024 V. del Cerro

Unia Towarzystw Polskich
Sekretariat: Zabala 1312, apt. 10

Towarzystwo Polsko-Katolickie
Garagustay 2086

BADIO POLSKIE
(Polski Biuletyn Informacyjny)
Zabala 1312-10

Consultorio Dental "MITRE"

Dr. Federico A. Rastcaviezal
i Dr. M. Y. Bertera

Ceny przystępne
Przyjmuje codziennie od 14—20

Mówi się po polsku.
Gwarancja długoletnia.

Av. MITRE 714 — Avellaneda

Warsztat Mechaniczny

A. STYCZEN

specjalność naprawy i regulacja
motorów Diesel. Samochody
ciężarowe typu wojskowego,
wywrotki i auta osobowe.

Av. Remedios Escalada de San
Martin 1668

Valentin Alsina — 4 de Junio

Foto Subte Metro

POLSKI KIOSK FOTOGRAFICZNY
stacja Florida, Subte B (Lacroze)
T. E. 31 - 4278

Przyjmuje wszelkie roboty fotograficzne
i naprawę aparatów.

Tamże do nabycia Albumy Warszawy
przed i powojennej, oraz fotografie
z całej Polski.

Dr. W. Gradis

lekarz dyplomowany
w Buenos Aires i Berlinie
specjalista chorób wewnętrznych
i serca

Przyjmuje: od 16 — 19
ul. CORDOBA 971, II PIĘTRO
T. E. 31 - 8816 Buenos Aires

— Mówi się po polsku —

DR. GRINSON

Choroby weneryczne. — Osta-
bienie pciowe. — Złołdek. —
Reumatyzm.

Godziny przyjęć od 15—20

c. TUCUMAN 2085
T. E. 48 - 1153

Imprenta Chacabuco 661.

Polka MARY

udziela lekcji hiszpańskiego i angielskiego
po cenach przystępnych.

Przyjmuje tłumaczenia z angielskiego
francuskiego polskiego i rosyjskiego
na hiszpański i na odwrot.

Urządzuje od godz. 9 rano do 21-szej
wiecz. przy ulicy:

CANGALLO Nr. 1580 Dpto. 17

Fábrica de Tejidos

DE SEDA

de PAWŁOWSKI/Hnos.

Calle TACUARI 2278

Villa Industriales

4 DE JUNIO

UWAGA!!

POŃCZOCHY DAMSKIE

NOWOŚĆ!!

PACZKI ŻYWNOSCIOWE

(Nylony amerykańskie)

ze Szwajcarii w przeciągu dwóch tygodni w Polsce.

Jedyna Firma autoryzowana do wysyłania paczek do POLSKI
ze Szwajcarii.

Godziny urzędowe: 9 — 12 i 16 — 18.

AMEROPA Soc. Res. Ltda. CORRIENTES 222 — 12 piętro
Buenos Aires T. E. 31 - 2927

GRAN INSTITUTO "RAMOS MEJIA" POLACO



PÓŁ WIEKU ISTNIENIA

WENERYCZNE
SYFILIS — DROGI MOCZOWE

Komplikacja tychże

Choroby KRWI I SKÓRNE:

WRZODY, EXEMA,

Dr. PHILIPPINI — Lekarz

CLINICA GENERAL:

ZOŁĄDKA, KISZEK, WĄTROBY, NEREK, PŁUCA,
REUMATYZM, SERCE, HEMOROIDY, ŻYLAKI
KRÓTKIE FALE

Choroby KOBIECE, Przemiany gruczołów
Dr. NUÑEZ — Lekarz:

GARDŁO — NOS — USZY

Dr. MACCHI — Lekarz

Porady od 9-tej do 21-szej,
w niedziele od 9-tej do 12-tej.

Mówi się po polsku.

— CENY DLA EMIGRANTÓW SPECJALNE —

POLSKA WYTWÓRNIA MEBLI STYLOWYCH

Józefa Grzyba

MISTRZA STOLARSKIEGO Z POLSKI

Warsztaty ul. A. ALSINA 1896.98 — i ul. LINIERS 393.95 — VTE. LOPEZ
T. E. 741 - 3052

Posiada na składzie: Sypialnie — Jadalnie — Meble salonowe — wszelkiego
stylu, jak również wykonuje zamówienia według wzorów i rysunków.

Dla Polaków ułatwienia w spłacie i ceny według sprzedaży hurtownej.
— Meble wykonane z materiałów importowanych.

RIVADAVIA 3070 PLAZA ONCE